

Z akcji skupu zboża

Chłopi z Piask odpowiadają na apel mieszkańców Klarowa

Apel chłopów z gromady Klarów, gminy Brzeziny (pow. lubelski) do chłopów województwa lubelskiego, by przedterminowo wywiązywali się z obowiązku planowych dostaw zboża nie przeszedł bez echa. Jako jeden z pierwszych odpowiedział na wezwanie członkowie Partii w gminie Piaski (pow. Lublin). I tak np. wszyscy członkowie podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie Wierchowiska w liczbie 21 osób zobowiązali się w terminie do 1 września dostarczyć zboże w ramach obowiązkowych dostaw ponad 100%, plan dostaw mleka w skali rocznej zrealizować w 200%, zaś plan dostaw żywea — w 160%.

Podobne zobowiązanie podjęli członkowie podstawowej organizacji w gromadzie Bystrzejowice I, zobowiązując się nie tylko dostarczyć wyznaczone im ilości zboża do punktu skupu w terminie do 19 bm., lecz również zorganizować w tym dniu zbiorową dostawę zboża przez bezpartyjnych chłopów — mieszkańców Bystrzejowic I.

Do dnia 1 września br. zobowiązali się dostarczyć zboże do punktu skupu w ponad 100% członkowie podstawowych organizacji w osadzie Piaski i gromadzie Kozice Dolne.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie Siedliszczki tow. Eugeniusz Pasieczny zobowią-

zał się dostarczyć do dnia 18 bm. zboża w 220%, mleko do końca roku w 300%, i żywiec w 210%.

Podobne zobowiązanie podjął tow. Stasiak — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Kozicach



Osiński Franciszek jest małorolnym chłopem z gromady Turzeniec, gm. Zwierzyniec należy do rolników, którzy z obowiązku dostawy zboża wywiązali się w 100%. — Na zdjęciu Osiński Franciszek przywiezione zboże ładuje na wagę.

Górnych, który zobowiązał się dostarczyć zboże do punktu skupu w 100% do 20 bm., 100% dostaw mleka w skali rocznej zrealizować do 20 października, zaś dostawy żywea wykonać w 230%.

CHŁOPI Z GMINY IZBICA MANIFESTACYJNIE Odstawiają zboże

W dniu 16 bm. chłopów ze wszystkich gromad gminy Izbica w powiecie krasnostawskim, zorganizowali manifestacyjnie dostawę zboża Państwu. Przed magazynem zbożowym Gminnej Spółdzielni w Izbicy około godziny 10 znajdowało się ponad 300 furmanek udekorowanych zielenią i transparentami. Wzruszającym momentem części powitalnej było wręczenie wianki kwiatów przodującemu chłopu w tej gminie, który pierwszy wywiązał się z obowiązku dostawy zboża Państwu Janowi Padarowskiemu z Wólki Orłowskiej. Kwiaty wręczyła mu córka robotnika z miejscowej klinki Halina Maciejewska, uczennica XI klasy Liceum Ogólnokształcącego w Tarnogrodzie. Przyjęcie zboża odbywało się sprawnie. W dniu tym czynne były trzy wagi. Najwięcej zboża przywieźli chłopcy z Wólki Orłowskiej, Orłowa Drowianego i Murwanego. Dzięki manifestacyjnym dostawom zboża w tzw. gwiazdki-

Każdy członek Partii daje przykład bezpartyjnym jak należy przedterminowo realizować zobowiązanie wobec państwa ludowego

stej dostawie, chłopcy gminy Izbica w tym jednym dniu wykonali prawie 30% planu miesięcznego.

LUBARTÓW NADAL PRZODUJE...

Meldunek dzienny z wykonania planu skupu w dniu 13 bm. donosi, że powiat lubartowski jest nadal przodującym w terminowej dostawie zboża, gdyż osiągnął już 4,11% planu rocznego.

Po powiecie lubartowskim największą ilość zboża skupił dnia 13 bm. Biały Podlaski i Włodawa. Chłopi z powiatu białskiego odstawił do punktu skupu 83.500 kg zboża, co stanowi 3,27% planu rocznego, a włodawskiego — 34.297 kg.

Zamość z każdym dniem osiąga lepsze wyniki w realizacji planowego skupu zboża, wycofując się z końcowego miejsca jakie dotąd zajmował. W dniu 12 bm. miał 0,15% wykonanego planu rocznego, a w dniu 13.VIII.52 r. już 1,18%.

Nie mogą ruszyć z martwego punktu powiaty: Biłgoraj, który skupił w bm. tylko 16.271 kg zboża, Tomaszów — 107.992 kg i Hrubieszów — 213.264 kg.

NIEDRZWICA KOŚCIELNA ZORGANIZUJE ZBIOROWĄ Odstawę...

W dniu 15 bm. na zebraniu gromadzkim chłopcy z gromady Niedrzwica Kościelna wyłonili spośród siebie Komitet Społeczny, która będzie czuwać nad sprawą i terminową realizacją dostaw zboża, organizować dostawy zbiorowe.

Jednocześnie celem zapewnienia sobie lepszych zbiorów chłopcy tej gromady postanowili wprowadzić u siebie tzw. bloki nasienne. Zadaniem bloków będzie wprowadzenie na teren całej gromady jednolitej odmiany żyta i pszenicy. Jako pierwszy zadeklarowali chęć przystąpienia do bloków: Jan Pios, Wojciech Pietrzak, Antoni Oleszek, Wojciech Machaj, Wojciech Cichoń, Stanisław Walczak, Józef Cichoń, Franciszek Dziewulski, Józef Walczak, Józef

Dziewulski, Franciszek Niezgoda, Aleksander Jędruch, Stanisław Koyba.

Chłopi z gromady Niedrzwica Kościelna doceniają również kontraktację ziemlorodów. Po omówieniu przez inspektora cukrowni znaczenia jakie ma dla Państwa uprawa rzepaku, pierwszy podpisał umowę kontraktacyjną Wojciech Pietrzak, a za nim inni. Ogółem na zebraniu podpisano umowy na 1,50 ha rzepaku, przyrzekając prowadzić akcję popularyzacyjną w całej gromadzie. Kontraktujący wysunęli wniosek, aby GS usprawniła swoją pracę na odcinku kontraktacji. Na przykład w okresie opryskiwania rzepaku w bieżącym roku magazynier Markowski odmówił wydania chłopom środków chemicznych wywołując tym rozgoryczenie wśród plantatorów. Niesumienność magazynier wzięli być pociągnięty do odpowiedzialności i błędy z ub. roku nie powinny się powtórzyć.

...I BYCHAWA TAKŻE

Do punktu planowego skupu zboża w Bychawie (pow. Lublin) wpłynęło do dnia 14 bm 17588 kg zboża, co stanowi 78 proc. wykonania planu miesięcznego. Niektórzy chłopcy jak np. małorolny STANISŁAW SZAFRANEK z kol. Wola Gałęzowska i posiadacz 3 hektarowego gospodarstwa STANISŁAW STACHYRA (syn Macieja) z Olszowa zrealizowali z nadwyżką swe roczne zobowiązania.

Ubiegły tydzień upłynął chłopom z osady Bychawa na przygotowaniu do zbiorowej, manifestacyjnej dostawy zboża przewidzianej na dzień 18 bm.

Do zbiorowych dostaw zboża przy gotowaniu się również mieszkańcy innych gromad gminy Bychawa. Manifestacyjny charakter będzie miała zbiorowa dostawa zboża z gromady Osowa przygotowywana na dzień 10 września br., w której wezmą udział chłopcy indywidualnie wspólnie z miejscową spółdzielnią produkcyjną. W chwili obecnej w gromadzie Osowa trwają intensywne prace omlotowe.

Ludzie pracy mówią o nowej Ordynacji Wyborczej

EDWARD CIESIELSKI, brygadier ciesielski przy budowie FSC, wykonujący przeciętnie 313% normy.

Przed wojną mieszkałem w gminie Uścimów w powiecie włodawskim. Dziś przypominam sobie, jak odbywały się wtedy wybory do Sejmu.

W komisjach siedzieli wprawdzie „chłopi”, jednak każdy z nich posiadał co najmniej po 30 ha ziemi. Głosowanie nie było wolne. Po prostu nakazywano nam na kogo mamy oddać swój głos. Było dwie listy „3” lista ludowa i „1” — faszystowska. Kartki z „jedynką” leżały wszędzie, podczas, gdy kartek z „trójką” nie można było nigdzie znaleźć. Wmawiali w nas, że nasz okręg ma głosować na listę „1”, zaś na listę „3” mają głosować w innych okręgach. Przy obliczaniu głosów przez komisję wyborczą w Uścimowie w bezczelny sposób usunięto z lokalu wyborczego wszystkich ludowców. Takie wtedy były nasze prawa...

Nie inaczej było w sąsiedniej wsi — Rozkopaczewie, gdzie faszystowska granatowa policja zaaręszowała małorolnego chłopca Franciszka Kudę tylko dlatego, że agitował za grupą „Wyzwolenie” czyli za listą „3”. Ale faszystom, zwolennikom sanacyjnego reżimu wolno było agitować za „jedynką” ile tylko chcieli. Do nich nikt się nie przyłączał, nie zamykał ich po aresztach.

Albo weźmy na przykład tajność ówczesnych wyborów. Mój szwagier — Aleksander Szucler mieszkał wtedy w powiecie wołkowyskim. Mimo szalejącego terroru sanacyjnego, ośmielił się skorzystać z „wolności” wyborów i sam jeden w całym obwodzie głosował na „trójkę”. I mimo osławionej „tajności” wyborów już zaraz przy obliczaniu głosów wiedzieli, że to on właśnie głosował na listę „3”. Przez cały czas trwania rządów sanacyjnych nie zasnął spokojnie. Szykanowali go „granatowcy”, nie mógł nigdzie dostać pracy, słowem, starano mu się „umilić” życie na każdym kroku. Taka była ówczesna ordynacja wyborcza, takie były wybory i taki stosunek do ludzi walczących o lepsze jutro, o sprawiedliwość społeczną.

Dlatego też tym bardziej cenna jest dla nas obecna Ordynacja Wyborcza, która gwarantuje nam pełną demokratyczność wyborów, która jest naszą Ludową Ordynacją.

I właśnie dlatego, by choć w części odwzajemnić się Państwu, wyrebiam do 300 procent normy. Zdaję sobie sprawę, że te moje trzysta procent również przyczynią się do silniejszego ugruntowania naszych zdobyczy.

Oto co pisze nrzewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Kurowie ob. ANTONI WÓJCICKI.

„Jak porównuję naszą Ordynację z sanacyjną, to wyraźnie widzę, jak ta nasza jest naprawdę demokratyczna. Tamta ordynacja oprócz tego, że poważnie ograniczała głos ludu pracującego już w samych przepisach, to w dodatku nie była w pełni wprowadzona w życie. Sanacyjna władza stosowała różne środki, aby zapewnić taki skład sejmu, który popierałby antyludową politykę ówczesnego rządu Polski.

W naszej gminie podczas wyborów w 1935 roku wyraźnie uwidaczniała się chęć zastraszania chłopów przed wyborem „lewicowców” posłów. Służyły do tego różne środki. Jednym z nich było przebywanie we wszystkich wioskach naszej gminy granatowych policjantów.

Dla przeforsowania w wyborach posłów uległych burżuazji, sanacyjni urzędnicy oraz bogacze wiejsi starali się przekupić chłopów fundując wódkę i proponując łapówki.

Inaczej dzieje się teraz. Każdy chłop ma pełną swobodę wybierania posłów. Z listy z nazwiska i imienia. Sam może wysuwać kandydatów.

Rolnicy z gminy Kurów przejawiają wielkie zainteresowanie sprawą zbliżających się wyborów. Dowodem tego jest m. in. fakt, że poważnie wzrosło czytelnictwo prasy.

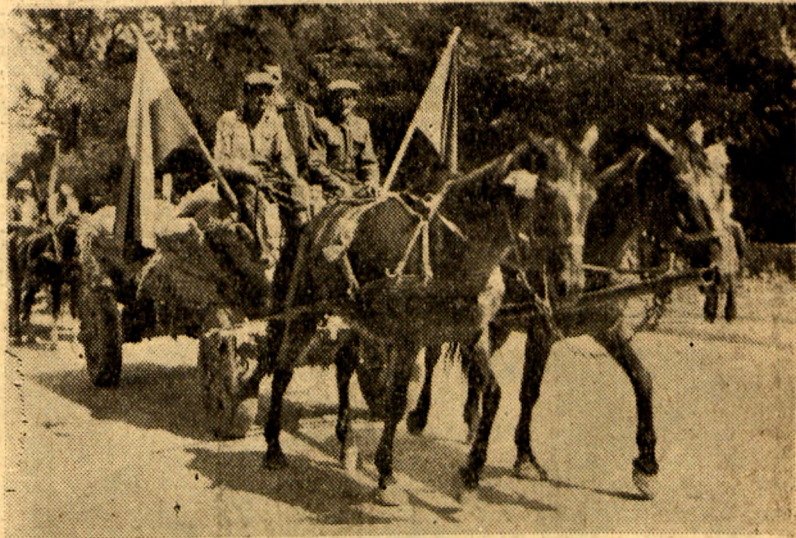
Dlatego też wierzę w to, że rolnicy gminy Kurów oddadzą swe głosy na godnego reprezentanta pracującego chłopstwa — na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

STANISŁAW ZMORA, pracownik PGR Czesławice.

Wybory do sejmu, które odbyły się w 1921 r. spędziłem w wojsku. Miałem wtedy 21 lat i mimo, że miałem prawo głosu to jednak nie głosowałem, bo wiem wojsko zgodnie z ówczesną ordynacją wyborczą nie brało udziału w głosowaniu. Z oficerów nikt wtedy na nas inaczej nie mówił, jak — ty fornalski delegacie.

Dopiero dziś człowiek rozumie dokładnie ich kombinacje i wie dlaczego nie chcieli nas dopuścić do głosowania. Była to po prostu bojaźń jasnie panów przed synami robotników i chłopów, ubranych w mundury. Ale to nic im nie pomogło. Dziś Ordynacja Wyborcza zapewnia w Polsce Ludowej wojsku udział w głosowaniu. Między innymi i mój syn, który obecnie odbywa służbę wojskową, będzie głosował, nie tak jak kiedyś jego ojciec.

Wielkie znaczenie ma również fakt, że ludzie pracy będą wybierali swych delegatów na zebraniach. My też, czego przedtem nigdy nie było, na specjalnym zebraniu załogi PGR Czesławice zastanowimy się na kogo będziemy głosować, kto będzie godnie reprezentował interesy robotników rolnych w przyszłym Sejmie.



Chłopi z gromady Sławinek zbiorowo odstawiają zboże. — Na zdjęciu furmanki jadą Al. Długosza do punktu skupu w Lublinie

Ostatnie wiadomości sportowe

* Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrano wieczór mistrzostwa Polski na żużlu. W zawodach wzięło udział 16 najlepszych żużlowców. Mistrzem Polski został Kupczyński (Spójnia) 14 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Fijałkowski (Budowlani) 13 pkt, Suchecki (CWKS) 12 pkt, Glapięk (Unia) 11 pkt, Bonin (Gwardia) 10 pkt, Szwendrowski (Ogniwo) 9 pkt.

* W niedzielę na stadionie sportowym w Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn i kobiet.

W spotkaniu kobiet siatkarki Polski pokonały zdecydowanie drużynę Węgier 3:0 (15:3, 15:3, 15:5). Również i nasi siatkarze uzyskali łatwe zwycięstwo w spotkaniu z Finami 3:0 (15:8, 15:5, 15:6).

* Zakończone we Wrocławiu 28 lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

W ostatnim dniu zawodów wyniki 10 finałów były następujące:

Oszczep kobiet: Konikówna (Kolejarz Warszawa) — 37,96 m.
80 m ppł. 1) Maciejakówna (AZS — Poznań) 13,0.
400 m kobiet: Piwowarówna (Stal — Katowice) — 60,0.

Kula mężczyzn: Krzyżanowski (Spójnia — Gdańsk) 14,83.
Dyskiem kobiet: Wojnarowska (Spójnia — Gdańsk) 39,15.

Skok w dal mężczyzn: Grabowski (CWKS) — 7,22.
Granat mężczyzn: Sidiło (Spójnia — Gdańsk) — 75,54.

Związek Radziecki domaga się zakończenia prac nad rozpatrzeniem traktatu pokojowego z Austrią

Wymiana not między rządem ZSRR a rządami USA, Anglii i Francji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS komunikuje:

Dnia 13 marca ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR otrzymało od rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji noty w sprawie traktatu z Austrią, w których wymienione rządy zaproponowały rozpatrzenie przygotowanego przez nie nowego projektu tzw. „ograniczonego traktatu” dla Austrii.

Projekt tzw. „ograniczonego traktatu” dla Austrii nie był poprzednio rozpatrzony przez przedstawicieli rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji i nie zawiera niezwykle ważnych postanowień związanych z odbudową niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego; projekt ten nie zawiera również uzgodnionych poprzednio przez przedstawicieli wymienionych wyżej czterech mocarstw innych ważnych artykułów projektu traktatu pokojowego z Austrią.

Dnia 14 sierpnia ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR przesłało ambasadom USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty z odpowiedzią rządu radzieckiego na wspomniane wyżej noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

W nocy rządu radzieckiego z 14

sierpnia 1952 r. skierowanej do rządu USA m. in. czytamy:

„Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR, potwierdzając odbiór noty rządu USA z 13 marca br. w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu” dla Austrii oraz noty w tej samej sprawie z 9 maja, uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Jak wiadomo, w deklaracji o Austrii, przyjętej w październiku 1943 r. na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, do której przyłączyła się również Francja, rządy wymienionych krajów oświadczyły, że „pragną widzieć Austrię odbudowaną, wolną i niezawisłą”. Następnie na konferencji poczdamskiej w roku 1945 sprecyzowane zostały zasady wspólnej polityki ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii w stosunku do Austrii; zasady te uznane zostały później również przez Francję, która przyłączyła się do uchwał konferencji poczdamskiej.

Zgodnie ze wspomnianymi uchwałami czterech mocarstw, powzięto w grudniu 1946 roku na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Nowym Jorku uchwałę w sprawie opracowania projektu traktatu pokojowego z Austrią, a na paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w czerwcu 1949 r. uzgodniono ważne postanowienia, zarówno w sprawach politycznych jak i ekonomicznych dotyczących Austrii. Na podstawie wspomnianych uchwał przedstawiciele ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji uzgodnili projekt traktatu pokojowego z Austrią z wyjątkiem pewnych artykułów. Rząd radziecki niejednokrotnie proponował przedyskutowanie niezgodnych artykułów projektu

traktatu pokojowego z Austrią.

Jednocześnie rząd radziecki niejednokrotnie zwracał uwagę na to, że w obecnej sytuacji nie wolno ignorować przy rozpatrywaniu traktatu z Austrią sprawy nieprzebrzeżenia zawartych między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją porozumień międzynarodowych i wskazywał przy tym na nieprzebrzeżenie postanowień traktatu pokojowego z Włochami w sprawie Triestu. W takim stanie rzeczy, gdy w ciągu szeregu lat nie wykonuje się zobowiązań międzynarodowych, przyjętych przez rządy trzech mocarstw w sprawie Triestu, nie można mieć żadnej gwarancji, że taki sam los nie spotka również traktatu z Austrią. Rządy USA, W. Brytanii i Francji systematycznie odrzucały wspomniane wyżej propozycje rządu radzieckiego zmierzające do ostatecznego opracowania traktatu z Austrią. Tak więc, odpowiedzialność za sytuację, jaka się wytworzyła w związku z przygotowaniem projektu traktatu austriackiego, ponoszą w pełni rządy USA, W. Brytanii i Francji.

Obecnie rząd USA, jak również rządy W. Brytanii i Francji, uchylają się od zawarcia z Austrią traktatu pokojowego na podstawie zasad uzgodnionych poprzednio między rządem czterech mocarstw, proponując rozpatrzenie przygotowanego przez nie nowego projektu tzw. „ograniczonego traktatu” dla Austrii, którego nie rozpatrywali poprzednio przedstawiciele czterech mocarstw i który nie jest zgodny z układem poczdamskim. Usiłują one tym samym zastąpić traktat pokojowy z Austrią, mający na celu zapewnienie wykonania wymienionych wyżej porozumień międzynarodowych oraz odbudowę niezawisłej i demokratycznej Austrii, tzw. „ograniczonym traktatem” dla Austrii, mimo, że ten „ograniczony traktat” nie przewiduje żadnych postanowień, które mogłyby się przyczynić do odbudowy rzeczywistej niezawisłości i demokratycznego państwa austriackiego.

Rząd radziecki, przestrzegając ścisłe zaciągniętych przezeń zobowiązań międzynarodowych w sprawie Austrii oraz potwierdzając treść swej noty z 18 stycznia, dotyczącej dalszego rozpatrzenia traktatu z Austrią, wyraża gotowość zakończenia prac nad przygotowaniem tego traktatu.

W chwili obecnej rząd radziecki tym bardziej uważa za konieczne uzyskać od rządu USA zgodę na wycofanie propozycji w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu” i potwierdzenie przezeń gotowości zakończenia prac nad rozpatrzeniem traktatu pokojowego z Austrią, że, jak wynika ze znanego memorandum austriackiego z 13 lipca br., rząd austriacki odmawia uznania przygotowanego już w zasadzie traktatu pokojowego z Austrią, na co rząd radziecki nie może się zgodzić.

Noty analogicznej treści wystosowane zostały również do rządów Wielkiej Brytanii i Francji.”

VI Tydzień Lotnictwa przeglądem poziomu wyszkolenia młodych kadr

WARSZAWA (PAP). W dniach 18—24 sierpnia br. w całym kraju trwać będzie „VI Tydzień Lotnictwa”. Tegoroczny przegląd „Tygodnia” będzie miał szczególnie uroczysty charakter ze względu na objęcie przez ZMP szefostwa nad lotnictwem polskim.

Celem „Tygodnia” jest pokazanie społeczeństwu naszych osiągnięć w dziedzinie lotnictwa, a w szczególności wysokiego poziomu wyszkolenia młodych kadr oraz postępu technicznego.

W czasie „Tygodnia” na terenie całego kraju w świetlicach robotniczych, w dzielnicach produkcyjnych, PGR, domach wczasowych, domach kultury i na młodzieżowych obozach letnich wygłoszone zostaną przez lotników cywilnych i wojskowych leżące pogadanki, odczyty i prelekcje. Wyświetlane będą także filmy o tematyce lotniczej oraz zorganizowane zostaną wycieczki na lotniska, do ośrodków szkoleniowych itp. W wielu miastach urządzone są również wystawy, ilustrujące dorobek naszego lotnictwa w służbie pokoju i mas pracujących.

Liga Lotnicza przygotowała specjalne fotogazetki, ulotki oraz broszury i kalendarze, które nabywać będzie można w księgarniach miejskich i wiejskich.

Święto Lotnictwa obchodzone rokrocznie 24 sierpnia dla upamiętnienia historycznego dnia, w którym odrodzone lotnictwo polskie powstało na ziemi radzieckiej odbyło swój pierwszy bojowy lot — odbędzie się atrakcyjne pokazy lotnicze z udziałem naszych najlepszych młodych pilotów, skoczków spadochronowych i modelarzy.

Budowniczowie Nowej Huty w awangardzie załóg Wielkich Budowli Socjalizmu

WARSZAWA (PAP). — Rozwijające się z socjalistycznym rozmachem nasze młode budownictwo przemysłowe odniosło nowy, poważny sukces. Załoga największej budowy Planu 6-letniego — kombinatu — giganta Nowej Huty złożyła zwycięski meldunek: przeszkody zostały pokonane, lipcowy plan produkcyjny, podobnie jak plan w czerwcu, został wykonany z nadwyżką.

Dyrektor generalny Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego do spraw budowy Nowej Huty — inż. Michał Rojewski udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu, w którym omówił znaczenie sukcesu odniesionego przez załogę Nowej Huty, w związku z zadaniami, jakie stawia przed nią plan najbliższych miesięcy.

O ogromie zadań, jaki plan tego roku postawił przed budowniczymi Nowej Huty, świadczy wzrastający z każdym miesiącem zakres prac. Nasilenie robót w lipcu br. było dwukrotnie większe niż w styczniu br., w którym pomimo zimny plan był niemal równy największemu planowi miesięcznemu.

W ZSRR rozpoczęto produkcję gigantycznej koparki kroczącej

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka podaje, że w zakładach im. Stalina w Nowo-Kramatorsku zakończono budowę potężnej koparki „Eksa-4-40”. Maszyna ta zastąpi pracę kilkudziesięciu tysięcy robotników i przyspieszy znacznie budowę potężnych elektrowni wodnych i kanałów.

W Uralskich Zakładach Budowy Maszyn przystąpiono do produkcji nowej koparki kroczącej o pojemności czepaka — 25 i więcej m sześć. Dotychczasowe koparki kroczące o pojemności czepaka — 14 m sześć, zastępowały pracę 10 tysięcy ludzi każda.

Miedzy wierszami

Kole ich w oczy...

Szczekacze z „Głosu Ameryki” zachłystują się, dławiają oburzeniem. Trzęsie nimi wściekła pasja. I cóż tak całkowicie wytrąciło z równowagi „gentlemanów”, sprzedających swą polską tożsamość za garść dolarów? Wyobraźcie sobie, że... żniwa. Żniwa w Polsce.

No bo przecież „żniwa odbywały się w Polsce od tysiąca lat” — stwierdzają szczekacze, a mimo to jakoś rokrocznie „rolnicy dawali sobie radę i nikt gwałtu z powodu żniw nie robił”.

Rzeczywiście — kapitaliści i obywateli nie robili gwałtu z powodu żniw. Tak jak nie robili gwałtu z powodu zacołania chłopskiej gospodarki rolnej, jej nieopłacalności, tak jak obojętne im było, że chłop ze swą rodziną głoduje.

Nie wtrącały się rządy burżuazyjne do żniw, tak samo jak nie wtrącały się do panującego na wsi analfabetyzmu, do wzrastającej śmiertelności wśród niemowląt, do faktu, że obszar i kula obdzierali chłopi

1951 r.; w sierpniu wzrosło o 11%, zaś w październiku wzrosło 2,5-krotnie w stosunku do stycznia br.

Do tych poważnych zadań w pierwszych miesiącach br. przedsiębiorstwa pracujące przy budowie Nowej Huty nie były jeszcze dostatecznie przygotowane. Nie zorganizowały one na budowie dostatecznej kadry średniego personelu technicznego, a w szczególności majstrów. Nie położono odpowiedniego nacisku na sprawy szkolenia i stosowania nowoczesnych metod zespołowych.

Po ujawnieniu niedociągnięć i braków oraz przeanalizowaniu przyczyn ich powstawania — przystąpiono do ich natychmiastowej likwidacji. Rozpoczęto szeroką akcję uświadamiającą. Kierownictwo techniczne, aktywnie partyjny i związkowy budowy kombinatu przystąpili do zorganizowania stałych, systematycznych narad wytwórczych z załogami poszczególnych odcinków robót.

Efekty dokonanej pracy przysły szybko. Już w czerwcu plan miesięczny został w pełni zrealizowany, a lipcowy plan produkcyjny załoga wykonała w 102%.

„Zwycięskie pokonanie trudności i uzyskanie ostatnio przez załogę kombinatu osiągnięcia — kończy wywiad inż. Rojewski — wskazują na realność pełnego wykonania na kreślonych nam zadaniach produkcyjnych”.

USA zawarły z Danią tajny układ wojskowy

HELSINKI (PAP). — Dziennik „Työkanan Sanomat” opublikował za demokratycznym biurem prasowym w Sztokholmie korespondencję, stwierdzającą, iż pomiędzy przedstawicielami USA i Danii zawarty został tajny układ wojskowy.

W ostatnich dniach — pisze dziennik — došlo do wiadomości publicznej, iż kierownictwo duńskich sił zbrojnych zawarło w końcu czerwca br. tajny układ z Amerykanami w sprawie przeprowadzenia zwiadu „na terytorium przyszłych działań wojennych”.

Rząd duński zaakceptował ten układ, zlecił jednak podpisanie go przedstawicielom dowództwa sił zbrojnych, pragnąc w ten sposób podkreślić, że układ posiada charakter czysto techniczny a nie polityczny. W imieniu USA układ podpisał dowódca lotnictwa agresywnego bloku atlantyckiego w Europie — gen. Taylor. W imieniu zaś Danii — dowódca lotnictwa duńskiego generał Ferial i dowódca marynarki duńskiej — wiceadmirał Wedel.

Na podstawie tego układu, lotnictwo duńskie na równi z lotnictwem amerykańskim stacjonującym w Danii, zobowiązało się brać udział w dalszych lotach rozpoznawczych, które będą przeprowadzane nad północnymi rejonami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzdłuż wybrzeża Polski i nad północno-

zachodnimi rejonami Związku Radzieckiego. Układ przewiduje również, że na terytorium te będą zrzucać przeszkoleni przez Amerykanów spadochroniarze, zapatrzeni w radiowe aparaty nadawcze i środki wybuchowe.

Porozumienie przewiduje, że duńska flota nadwodna i podwodna, w tej liczbie statki handlowe i rybackie, będą brały udział w akcji rozpoznawczej wzdłuż wybrzeży morza Bałtyckiego aż do Zatoki Fińskiej.

Zakończenie Sesji Rady Centralnej FDJ

BERLIN (PAP). — W sobotę zakończyła się w Halle trzydniowa Sesja Rady Centralnej Wolnej Między Niemieckiej (FDJ). Jak donosi agencja ADN, w wyniku obrad powzięto szereg doniosłych uchwał dotyczących wzmożonego udziału młodzieży w walce o pokój, jedność, demokrację i socjalizm.

Rada Centralna uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której określa zadania młodego pokolenia w tej walce. Rezolucja ta oparta jest na postanowieniach II konferencji partyjnej SED i IV Parlamentu FDJ.

W specjalnej uchwale Rada Centralna FDJ protestuje z oburzeniem przeciwko zamiarowi rządu Adenauera urządzenia w dniach 28 sierpnia i 4 września w Essen dwóch procesów terrorystycznych przeciwko 16 młodym patriotom zachodni-niemieckim.

Ruch strajkowy w Japonii trwa

NOWY JORK (PAP). — Od piątku strajkuje w portach japońskich 35 tys. marynarzy walczących o poprawę warunków bytu. Strajk ma potrwać 5 dni. Według wiadomości z Tokio, w pierwszym dniu strajku w 40 portach stało bezczynnie 250 statków. Również w ub. tygodniu członkowie związku zawodowego marynarzy japońskich strajkowali 4 dni, uniemożliwiając na ten czas 400 statków.



Przeciwko demoralizującemu wpływowi filmów amerykańskich na młodzież austriacką ostro protestują kobiety austriackie. Demonstrowały one ostatnio przeciwko malewemu Austrii przez filmy gangsterskie i sensacyjne produkcji amerykańskiej. — Na zdjęciu: demonstracja kobiet przed jednym z kin wiedeńskich. (Fot. — CAP)

Prof. dr G. L. Seidler

Kierownik Zespołu Katedr Teorii Prawa UMCS

Nowa Ordynacja Wyborcza zapewni najszerszym masom wpływ na skład i pracę Sejmu

Ostatnio uchwalona Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obok konstytucyjnym podstawowym aktem państwowym.

Ordynacja Wyborcza realizuje postanowienia Konstytucji Polski Ludowej. Artykuł bowiem 80 Konstytucji ustala, że „wybory do Sejmu oraz rad narodowych są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym”. Ordynacja Wyborcza zapewnia najszerszym masom udział w powołaniu naczelnego organu władzy państwa, jakim jest Sejm.

W państwach kapitalistycznych przepisy ordynacji wyborczych, służące do panowania mniejszości nad większością. Przy pomocy odpowiednio skonstruowanych przepisów czyni się parodię z zasady powszechności i równości. I tak np. w Stanach Zjednoczonych w Stanie Luizjana prawo głosowania przysługuje się po złożeniu egzaminu. Komisja stwierdza, iż wyborca „zrozumiał obowiązki obywatela pod republikańską formą rządów”. Tak interpretując zasadę powszechności kapitaliści amerykańscy, eliminują nie wygodnych wyborców, pozbawiając ich prawa głosu. Wedle oficjalnej statystyki z 1930 r. w Stanie Luizjana spośród uprawnionych do głosu 366.436 Murzynów, dopuszczono do głosowania po egzaminie 598 osób. W ostatnich wyborach w Stanach Zjednoczonych pomimo głoszonej w teorii zasady powszechności, brało udział tylko 42 proc. uprawnionych do głosowania. W Stanach Zjednoczonych istnieje około 30 rozmaitych przepisów, które ograniczają powszechne prawo wyborcze. Chyba najbardziej charakterystyczny jest przepis stwierdzający, że analfabeci nie mają prawa głosu; kapitalizm hamując rozwój oświaty, pozbawia swoje ofiary wszelkich praw politycznych.

A w osławionym „demokracji” w Szwajcarii kobiety do dnia dzisiejszego nie mają prawa wyborczego. Istnieją również jeszcze bardziej ukryte środki, którymi burżuazja ogranicza prawa wyborcze ludu. Znany jest np. w nauce prawniczej „geometria wyborcza”. Oznacza ona, że rządy kapitalistyczne przed każdymi wyborami, zmieniają okoliczności wyborcze, przysługując taką samą ilość posłów okręgom zamieszkanym przez bogatą nieliczną ludność, jak

i wielomilionowym okręgom robotniczym. Taką metodę stosował w ostatnich wyborach rząd francuski, który przez odpowiednie wycinanie okręgów walczył z bahaterską partią Thoreza.

Burżuazja poza ograniczaniem powszechnego prawa wyborczego, w drodze rozmaitych wybiegów, przeprowadza selekcję kandydatów do parlamentu stwarzając rozmaite trudności przy ich wysuwaniu. Przykładem takiej perfidnej ordynacji wyborczej, jest przepis w Anglii, który nakazuje kandydatowi, ubiegającemu się o miejsce w parlamencie, złożyć 250 funtów (półroczna pensja wysokiego urzędnika) w formie kaucji, która przepada na rzecz państwa, jeśli kandydat nie uzyska mandatu.

Nie będę mnożył przykładów ograniczania prawa wyborczego mas w interesie klik kapitalistycznych, pragnę jedynie wykazać, że w państwach kapitalistycznych ordynacje wyborcze są lepiej lub gorzej zamaskowanym narzędziem walki przeciw klasie robotniczej.

Od burżuazyjnych ordynacji wyborczych jasno odbija konsekwentny demokratyzm naszej Ordynacji. Szerokie i pełne zastosowanie powszechności znajdujemy w art. 1 naszej Ordynacji Wyborczej:

„1. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

W dniach od 24—26 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie — jak już pisaaliśmy — I Kongres spółdzielczości zaopatrzenia i skupu, zorganizowany przez Zarząd Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Spotki delegatów — chłopów przybędą do stolicy, by wspólnie omówić czteroletnie doświadczenia wiejskiej spółdzielczości. By wspólnie wyciągnąć z doświadczeń tych należyte wnioski oraz nakreślić plany na przyszłość.

B. Tarkowski

Przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP

O właściwą opiekę organizacji partyjnej nad kołem ZMP

Doświadczenia naszej Partii oraz doświadczenia WKP(b) uczą nas, że organizacja młodzieżowa rozwija się i spełnia stawiane jej zadania tylko pod odpowiednim kierownictwem organizacji partyjnej.

W okresie ostatniej kampanii zlotowej wszystkie organizacje partyjne otrzymały od swoich instancji nadrzędnych specjalne wskazówki, aby udzielały organizacjom młodzieżowym jak najdalej idącej pomocy i opiekowały się nimi należycie.

Dużo lubelskich organizacji partyjnych skorzystało z tych wskazówek, potrafiło poprawić dotychczasowy styl pracy i zdobyło doświadczenie potrzebne w codziennej pracy z młodzieżą. Wiele organizacji przezwyciężyło jeden z podstawowych błędów, przerzucenie odpowiedzialności za pracę nad ZMP z całej organizacji i egzekutywy na tzw. „opiekunów z ramienia egzekutywy”.

I tu na wyróżnienie zasługuje organizacja partyjna w fabryce Obuwia im. M. Buczka, która w okresie przygotowań zlotowych wzmogła znacznie swoją pracę z organizacją ZMP. Dotychczasowy kontakt organizacji z młodzieżą, sprowadzający się tylko do rozmów sekretarza z przewodniczącym koła zamienił się w codzienną, stałą współpracę, która przejawia się w pomocy udzielanej ZMP przez członków partii w rozwiązywaniu trudności, w organizowaniu brzdęków młodzieżowych, w udzielaniu fachowych wskazówek i kontroli wykonanych zobowiązań.

W FSC np. sekretarz tow. Makuch i członkowie Komitetu Zakładowe-

go brali udział (szkoda tylko, że w ostatnim okresie tego zaniechali) w zebraniach kół oddziałowych — i na miejscu zapoznawali się z bolączkami i poczynaniami młodzieży.

Nie wszystkie jednak organizacje partyjne potrafiły należycie wykorzystać okres przygotowań do Zlotu, który dawał tyle możliwości do ożywienia wspólnoty z ZMP. I co gorsze, niektóre organizacje tkwią nadal w swoich błędach.

W LFMR Komitet Zakładowy dostrzegł młodzież tylko wtedy, kiedy „plan się wali”, w Lubelskich Fabrykach Wąg, Komitetowi Zakładowemu i organizacji partyjnej „brak czasu” na zajmowanie się sprawami młodzieży.

Są jeszcze i takie organizacje i tacy sekretarze jak tow. Czarnota ze Spółdzielni Pracy Galanterii Skórzanej, którzy pracę z młodzieżą rozumieją jako wydawanie różnych naleceń przewodniczącemu koła ZMP.

Są wreszcie i takie organizacje, które swoją pracę z ZMP sprowadzają do tzw. „mycia głowy” Zarządu Koła.

Jaskrawym przykładem takiej „pracy” może być organizacja partyjna WSK, gdzie „mycie głowy” przewodniczącemu koła ZMP stało się już przysłowiowe.

Za tymi wszystkimi niedomaganiem kryje się w praktyce niedocenywanie znaczenia pracy wśród młodzieży, zapomnienie o wskazaniach Lenina i Stalina, o wskazaniach kierownictwa partyjnego.

II. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

III. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi”.

Pragnę zwrócić uwagę, że w Polsce Ludowej po raz pierwszy w naszej historii młodzież, która najciśniej związana jest z naszą Ojczyzną, poprzez wojsko, przemysł, rolnictwo i szkoły — będzie brała udział w wyborach. Po raz pierwszy trzy roczniki od 18 do 21, a więc około 2.000.000 ludzi będzie wybierało posłów do Sejmu.

Bardzo znamienne dla naszej Ordynacji Wyborczej, są przepisy, które zapewniamy masom pracującym, wysuwaniem najlepszych, najofiarniejszych ludzi, na kandydatów do Sejmu. Art. 33 powiada, że „Prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego”.

Tryb wysuwania kandydatów przewidziany w Ordynacji, pozwoli na wysunięcie przez masy pracujące, kandydatów na posłów spośród najlepszych synów Ludowej Ojczyzny.

Nadchodzące wybory, przeprowadzone po raz pierwszy na podstawie prawdziwie demokratycznej Ordynacji Wyborczej, będą wyrazem naczelnego zasady naszego ustroju głoszącej że:

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”. (Art. 1 Konstytucji).

Życia Partii

W Lubelskiej Fabryce Papy ogranicza się krytykę

W rozmowach z niektórymi robotnikami fabryki papy uderzają często używane zwroty: „nieupoważniony a wtrąca się”. To nie jest jego sprawa, bo nie jest fachowcem, to nie jego kompetencja itd, itp. Określeniem tym potępiają tych swoich współpracowników.

Z tym zarzutem spotyka się często tow. Marja Warczak, przodująca robotnica, (mająca zostać wkrótce palacem suszarni) za to, że w szatni damskiej stara się o utrzymanie porządku.

Z odpowiedzią taką spotkał się tow. Mrozowski, przewodniczący rady zakładowej, gdy robotnikowi zwrócił uwagę, że do produkcji lepiej używać zimnego płasku. Z taką odpowiedzią najczęściej spotyka się też w fabryce tow. Stefan Syroka, korespondent „Sztandaru Ludu”.

Zarzuty te i to stanowisko niektórych robotników, nawet niektórych członków partii mówi wyraźnie o tym, że wśród części załogi panuje fałszywe pojęcie o poszanowaniu prawa robotników, do krytyki i o obowiązkach każdego świadomego obywatela, członka Partii. Wyobrażają oni sobie niestuszenie, że nikomu nie wolno wtrącać się i zwracać uwagę innym, jeżeli nie wypływa to z racji stanowiska służbowego.

Zapominają o tym, że porządek w szatni, o który upomina się tow. Warczak jest wprawdzie związany z pewnym wysiłkiem, ale służy ich własnemu zdrowiu, że usuwanie braków, na które zwraca uwagę tow. Syroka (choć nie jest specjalistą) to jest większa produkcja, to jest powiek-

sznienie ich funduszy na premie, to jest przysparzanie dochodów państwu, które część funduszy obraca na lepsze warunki pracy, (do których dążą), na urządzenie chociażby łazienki, która im się bardzo może przydać, na ich świetlicę, wreszcie na wybudowanie nowego gmachu fabrycznego.

Nie zastanawiają się nad tym ci wszyscy, którzy często z zapalem bronią swej „niezależności” przed uwagami, że takie stanowisko leży w interesie wroga, który nie chce, by braki zostały usunięte, by wszyscy pracowali najlepiej, by wszyscy przysłuchiwali się i postępowali w myśl słów słusznej i budującej krytyki.

Zadanie wychowania załogi w zrozumieniu swoich patriotycznych obowiązków spoczywa na organizacji partyjnej, kierowniku politycznym zakładu.

Tymczasem organizacja partyjna pod tym względem, mało zrobiła.

Organizacja partyjna prawie wcale nie odbywa zebrań partyjnych, nie omawia spraw bieżących (dlatego np. mógł mieć miejsce fakt, że niektórzy członkowie partii byli przeciwni wprowadzeniu pomysłów racjonalizatorskich, bali się uporządkowania norm itd).

Organizacja partyjna nie wpływa na to, by odbywały się narady robotników, na których omawiano by sprawy związane z pracą zakładu, by robotnicy poculi się w swojej właściwej roli — gospodarzami zakładu.

Fakt ten jest tym bardziej smutny, że odbywa się to w okresie, gdy kraj nasz staje przed olbrzymią kampanią wyborczą do której włączyć się powinny przede wszystkim organizacje partyjne.

Organizacja nie czyni nic w tym kierunku, by poprowadzić należycie szkolenie ideologiczne załogi w ogóle, a członków partii w szczególności, nie pracują wcale agitatorzy, z którymi sekretarz nie omawia zadań, nie daje konkretnych wytycznych. A przecież na pewno przy odpowiedniej pracy agitatorów przy prowadzeniu z ich strony systematycznych pogadek, rozmów indywidualnych, czytania prasy, na pewno poziom załogi byłby się znacznie podwyższył, bo że element dobry świadczy chociażby wykonywaniem i przekraczaniem planów produkcyjnych każdego miesiąca.

W zakładzie jest ładnie urządzona świetlica, ale nie widać w niej żadnej pracy. A czyż nie jest zadaniem organizacji ożywienie życia świetlicowego, by odbywały się różne imprezy kulturalno - oświatowe, (choćby zbiorowe czytanie książek, czy gazet, w ostatnim okresie omówienie Ordynacji Wyborczej, przygotowania do wyborów, roli w tej akcji każdego obywatela.

Nie widać też żadnej troski ze strony organizacji partyjnej o wydanie gazetki, która raz kiedys się pojawiła, potrafiła uchwylić pewne bolączki, ale... od tego czasu wciąż wisi w niezmiennym postaci.

Organizacja partyjna ma duże pole do działania, element dobry (jak powiedzieliśmy wyżej). Chodzi o to, by ożywiła ona należycie swoje szeregi, by poprowadziła systematycznie, planową pracę wśród członków Partii i całej załogi w ogóle, by nie było więcej takich, którzy powtarzają: „nie jesteś upoważniony, nie wtrącaj się”, by wszyscy rozumieeli, że oprócz obowiązków służbowych istnieją jeszcze obowiązki obywatela patrioty, obowiązki członka Partii, że każdy ma prawo do słusznej budującej krytyki zła, niekoniecznie w swojej specjalności.

W-S

Rea

Przed Kongresem Gminnych Spółdzielni

OSIĄGNIĘCIA

Spółdzielnie gminne w ciągu czterech lat swego istnienia stały się ważną częścią naszej gospodarki socjalistycznej, przy czym rola ich wzrasta z roku na rok. Mają dziś one nieomal 3 miliony członków. Trzy tysiące gminnych spółdzielni prowadzi na wsi 33 tysiące (stan na 1 czerwca bieżącego roku) sklepów w gminach i gromadach. Obok tej szeroko rozgałęzionej sieci sklepów i filii gminnych spółdzielni — spółdzielczość prowadzi na terenie wsi dziesiątki tysięcy punktów skupu: zboża, żywności, jaj, drobiu, skór, odzież, obrotów handlowych spółdzielni gminnych wynoszą w roku bieżącym 15 miliardów złotych. Ośmiokrotnie wzrósł — w porównaniu z latami początkowymi — skup produktów rolnych.

Produkty socjalistycznego przemysłu — nowozy sztuczne, narzędzia rolnicze, artykuły gospodarstwa domowego, tekstylia docierają do chłopów — konsumentów poprzez sklepy, filie i magazyny gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Równocześnie zaś spółdzielczość zaopatrzania i skupu umożliwia pracującemu chłopu sprzedaż nadwyżek towarowych po należycie skalkulowanych i opłacalnych cenach, uniemożliwiając chłopu w coraz szerszej mierze od wyzysku kuliaka, czy spekulanta.

BŁĘDY

Ale właśnie dlatego, że tak poważna jest rola spółdzielczości — tym szybciej należy przezwyciężyć i usunąć istniejące jeszcze na wielu odcinkach jej pracy, błędy i niedociągnięcia. Np. wiele wsi pozbawionych jest jeszcze spółdzielczej obsługi handlowej. Asortyment towarów w sklepach jest często niedostateczny, lub nieodpowiedni. Personel niefachowy, lub — co gorsza — nastawiony wrogo wobec Państwa. Kiedy w pierwszym kwartale 1951 r. została przeprowadzona weryfikacja pracowników sklepowych — a liczbą około 38 tysięcy sklepowych GS trzeba było zwolnić około 6 tysięcy osób, byłych kupców, kuliaków i różnego rodzaju szkodników i rabusiów mienia społecznego.

W wielu okręgach skup nie jest postawiony na odpowiednim poziomie.

Jest faktem bezspornym, na co zwrócić uwagę VII Plenum, że gminne spółdzielnie nie przestrzegają jeszcze w dostatecznej mierze zasad demokracji spółdzielczej, nie stworzyły odpowiedniej zachęty materialnej dla udziałowców — członków spółdzielni, nie zapewniły im pierwszeństwa w zakupie nowych

towarów. Nasza spółdzielczość, której zadaniem jest nie tylko zaopatrzenie wsi i skup towarów, ale również społeczne wychowanie członków spółdzielni, nie stoi jeszcze dziś na wysokości zadania. Gminna spółdzielnia nie spełnia tej roli jaką mogłaby spełnić bardziej aktywnie, swych członków i przyspieszając tym samym przechodzenie chłopów do nowych, wyższych spółdzielczych form gospodarowania do spółdzielczości produkcyjnej.

Wynika stąd konieczność dokonania głębokich zmian w strukturze organizacyjnej oraz usprawnienia działalności GS.

ZADANIA

Przed spółdzielczością wiejską stoją coraz nowe, coraz większe zadania. O zadaniach tych mówi na VII Plenum KC PZPR towarzysz Bolesław Bierut:

„...powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe, uaktywnić chłopów samorząd spółdzielczy w GS, oczyścić aparat placówek obsługujących wieś z elementów kuliackich i zdeprawowanych.

Należy rozszerzyć masową kontraktację produktów rolnych i produktów hodowlanych przez Państwo — jako formę wyplacania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią a miastem i formę umacniania spójnej gospodarki.

Uzbrojeni w zalecenia swych wyborców, delegaci na Kongres przystąpią do wytyczenia planu pracy GS na najbliższą przyszłość. Radzić będą nad dalszym rozpowszechnianiem kontraktacji, jako nad jedyną właściwą formą skupu, gwarantującą chłopu niezależność się od wyzysku spekulanta i bogacza wiejskiego.

Jednocześnie zastanowią się nad sposobami wzmocnienia dotychczasowej kontroli nad GS i to kontroli wykonywanej nie tylko przez zawodowych rewidentów, ale również przez samych członków, przez komitety członkowskie.

Władza komitetów członkowskich będzie wzmocniona dzięki nowemu statutowi. Komitety członkowskie będą mogły wysuwać do awansu dobrych, sumiennych pracowników oraz usuwać niedoświadczonych i niedbających. Obowiązkiem jego będzie kontrolować pracę spółdzielni, czujnie strzec jej majątku. Przewiduje się powstanie przy każdej spółdzielni Gminnej Rady Spółdzielczej, w której skład wejdą najbardziej doświadczeni, powszechnie szanowani obywatele.

Pokłosie wojewódzkiej konferencji aktywu gospodarczego

Walke o wzrost produkcji rolnej trzeba rozpocząć już dziś

„Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wół rolniczy, w którym ziemia dawała — i jeszcze daje niestety — bardzo niskie urodzaje, (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały) uczynić kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych, ale bezsprzecznie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo, kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii, kraj wysokich urodzajów, wysokiej kultury”.

Z ref. towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR

Co trzeba zrobić, aby ten wielki, ambitny, porywający program, który nazywamy planem przebudowy gospodarczej, został zrealizowany?

Trzeba olbrzymiego wysiłku całego narodu: klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji. Musimy śmiało, z uporem pokonywać piętrzące się na naszej drodze trudności.

Kto obserwuje życie kraju ten niewątpliwie widzi heroizm, olbrzymie napięcie wysiłku, pracy i ofiarności ze strony klasy robotniczej, która przede wszystkim dźwiga na swych barkach ciężar uprzemysławiania kraju.

Obok klasy robotniczej coraz więcej jest chłopów, a nawet całych gromad, które dają wspaniałe przykłady swej świadomości obywatelskiej, ofiarności, by podnieść swą produkcję rolną, by w terminie i z nadwyżką wypełnić obowiązki wobec swej Ludowej Ojczyzny. Jed-

nak wieś jako całość pozostaje wciąż jeszcze w tyle.

Zastanówmy się, w jaki sposób wieś i każdy chłop może zwiększyć swój wkład w ogólny wysiłek naszego narodu.

Odpowiedź jest krótka: wieś w najbliższej przyszłości musi produkować więcej. Trzeba uruchomić wszystkie ukryte rezerwy produkcji rolnej. A rezerw tych do uruchomienia jest bardzo dużo, szczególnie w naszym zacofanym jeśli idzie o gospodarkę rolną, województwie.

Przeciętna wydajność zbóż kłoso- wych z ha w naszym województwie wynosi 10,5 q podczas gdy w województwach zachodnich, chociażby takich jak łódzkie i bydgoskie, wynosi ona o 4 q więcej.

Czy to znaczy, że województwo lubelskie ma gorsze grunty? Wręcz przeciwnie. Obrazuje to najlepiej poniższa tabelka:

L. p.	Województwo	ziemi dobrej%	ziemi średniej%	ziemi słabej%
1	Lubelskie	44	32,8	23,2
2	Łódzkie	5	28	65
3	Bydgoskie	8	55	37

Zastanówmy się, dlaczego tak się dzieje. że województwa, które mają o wiele gorsze z natury gleby mają większą wydajność z ha? Każdy odpowie, że jest tam większa kultura rolna. Czyli, że chłop z woj. łódzkiego czy bydgoskiego lepiej uprawia grunty, dba o dobór ziarna siewnego, staranniej pielęgnuje rośliny.

Czy chłop woj. lubelskiego są w stanie dorównać województwom za chodnim? Niewątpliwie tak. Trzeba tylko w związku z nadchodzącą kampanią siewów jesiennych dobrze w myśl najnowszych wskazań uprawić grunty, zaopatrzyć się zawnazw w wysokogatunkowy materiał siewny (superelity, elity, zboża kwalifikowane) słać tylko zbożem idealnie czy stym i zaprawianym (bejcowanym).

Chłopi, którzy nie mają zboża kwalifikowanego nadającego się do siewu powinni własne zboże konsumpcyjne wymienić na ziarno kwalifikowane w PGR, w spółdzielniach produkcyjnych czy też w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Sprawa ta jest niezwykle ważna, bowiem doświadczenie wykazało, że stosując kwalifikowane ziarno siewne przy tej samej uprawie otrzymujemy od 1,5—3 q większą wydajność z ha. Dlatego wymiana ziarna konsumpcyjnego na ziarno kwalifikowane powinna stać się powszechną.

Służba rolna, Zw. Samopomocy Chłopskiej i cały aktywny wiejski pod kierownictwem GRN musi jednak pamiętać, że wszystko to samo się nie dokona. Wymiany trzeba organizować, trzeba zawnazw ustalić punkty wymiany, trzeba, ażeby o tych punktach potrzebie i warunkach wy- tiany wiedzieli wszyscy chłopi.

Obok uprawy, nawożenia i ziarna — niezwykle ważną sprawą, która decyduje o wysokości urodzaju jest siew siew. Trzeba pamiętać, że siew siewnikiem daje oszczędności około 40—50 kg ziarna na 1 ha, a co najważniejsze, zapewnia równe wzejście zboża i wzrost plonów do 2 q z ha. Czyli rolnik siewając ziarnem kwalifikowanym i stosując siew rzędowy otrzymuje o około 5 q dodatkowo większy plon z hektara. Jeśli do tego dodamy, że w woj. lubelskim jest 1.239.386 (wyluczając gospodar-

stwa PGR) ziemi ornej i przyjmie- my, że tylko 1/3 jest pod uprawą roślin kłosowych, i że tylko 50% rolników nie stosuje ziarna selekcyjnego i siewu rzędowego, to w skali wojewódzkiej możemy uzyskać dodatkowo ponad 1.000.000 q ziarna. Nie trzeba chyba tłumaczyć jak wielkie ma to znaczenie dla gospodarki narodowej.

W obliczu tych przykładów jasnym się staje, że musimy dopro- wadzić do tego, ażeby rolnicy masowo stosowali ziarno kwalifikowane i siew rzędowy. W nadchodzącej akcji siewnej należy wykorzystać w 100 procentach nie tylko siewniki POM i GOM ale również prywatne — tak, ażeby żaden siewnik nie obsiał mniej w jesiennej kampanii niż 30 ha.

Ażeby do tego doprowadzić, już dziś trzeba sporządzić kartę pracy dla każdego siewnika ze szczegó- łowym rozpracowaniem kiedy i u kogo będzie on pracował. Tylko wtedy będziemy mieli gwarancję, że siewniki zostaną racjonalnie wykorzystane i że wszyscy chłopi zasieją ozimi ny siewem rzędowym.

Walcząc o wzrost wydajności należy nie zapominać o rozszerzeniu upraw, o wykorzystaniu każdego do tego nieuprawnionego skrawka gruntu. Dlatego należy sporządzić dokładną ewidencję gruntów odlegu- jących w każdej gromadzie i przeana- lizować dlaczego te grunty nie są uprawiane. Jeśli są to odlegi na skutek sabotowania przez kulaka produkcji rolnej, to trzeba doprowadzić do tego, ażeby kulak odczuł, że Państwo nie będzie tolerowało dywersji i sabotażu również i w rolnictwie. Na- leży zmusić takich kulaków do zagospodarowania wszystkich posiadanych gruntów.

Inna jest sprawa z odłogami, które powstały na skutek niedostatecznego zaludnienia; powinny być również zagospodarowane przy udziale Indywidualnych chłopów, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Najlepszą wypróbowaną formą są tu zespoły uprawne. Zespoły te trzeba organizować i rozłożyć nad nimi opiekę nie w słowach lecz w czynach. Zapewnić im pomoc ośrodków maszynowych, nawozy sztuczne i fachową poradę agrotechniczną.

Przy tym wszystkim należy pamię- tać, że walka o wzrost produkcji rolnej to walka z kulactwem i jej wrogą propagandą. Nie wolno zamykać oczu na to, że kulactwo jeszcze dziś stanowi na wsi poważną siłę gospodarczą, rozporządza bowiem liczebnym inwentarzem ży- wym, maszynami i dużymi nad- wyżkami towarowymi.

Dlatego kulak w najróżnorodniej- szych formach stosuje wyzysk ma- 1 średniorolnego chłop, usiłując za- jąć dominującą pozycję w wymianie towarowej między miastem i wsią.

A oto jak wygląda wyzysk kulaci- ki na przykładzie w województwie lubelskim.

W województwie naszym poważ- ny procent gospodarstw do 5 ha nie

posiada koni. Kulak po obrobieniu swych gruntów wypożycza konie, bio- rąc 200 zł. za zaoranie jednego hek- tara gruntu, podczas gdy, zaora- nie 1 ha POM czy GOM pobiera tylko 75 zł. wykonując orkę o wiele lepiej.

Stąd wielkie zadanie dla rad na- rodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych ogra- niczenia tego wyzysku przez organi- zowanie pomocy sąsiedzkiej ma- 1 średniorolnym chłopom oraz pomocy POM i GOM.

Tylko pełne wykorzystanie wszy- stkich omówionych rezerw nieprzeje- danna walka z kulactwem może nam zapewnić wygraną bitwę o wzrost produkcji rolnej.

C. M.



Władysław Błażykowski, średnio-rolny chłop z gromady Sławinek, produkuje w dostawie zboża. — Na zdjęciu: Błażykowski bierze udział w zbiorowej dostawie.

Inteligencja techniczna winna pomóc w wyszukiwaniu tematyki racjonalizatorskiej

Minał już okres przypadkowości i improwizacji w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, kiedy robotnicy samorzutnie przybijali przed wej- sciami zakładów pracy skrzynki pomysłów, do których nikt nie za- glądał całymi miesiącami, kiedy robotnik — nowator był zdany wy- łącznie na własne siły i pomysło- wość.

Obecnie rozwój i opiekę nad ra- cjonalizatorstwem i nowatorstwem reguluje szereg aktów prawnych. Państwo stara się pomóc zdolnym robotnikom, którzy swą twórczą myślą zmieniają oblicze naszego przemysłu.

Pełny rozwój ruchu racjonalizator- skiego rozpoczął się na Lubelszczy- żnie dopiero w ubiegłym roku. Roz- wój ten może zobrażować choćby liczba nowopowstałych Klubów Tech- niki i Racjonalizacji. Podczas, gdy w styczniu 1951 r. było ich tylko 320, to w grudniu już 1300. Propor- cjonalnie wzrastała też liczba robot- ników, techników i inżynierów in- teresujących się zagadnieniami wy- nalazczości.

Wiele klubów wykazało dużą ży- wotność opracowując cenne uspra- wienia i udoskonalenia, które w po- ważnym stopniu przyczyniły się do modernizacji procesów produkcyj- nych w zakładach pracy. Do takich należą przede wszystkim kluby przy Zakładach Sieci Elektrycznych w Lublinie i Zamościu, Lubelskiej Wy- twórni Tytoniu Przemysłowego, Lub. Zakł. Przem. Spożywczego, Zakładach Garbarskich, Fabryce Buczka i ZWSI w Poniatowej. Ist- nieją i takie fabryki oraz zakłady w których Kluby T. i R. istnieją tyl- ko na papierze. Całymi miesiącami nikt zarówno z dyrekcji jak i zało- gi nie zagląda do klubów w Cemen- towni Rejowiec, Lubelskich Zakła- dach Mięsnych, Przetwórni Luban- Wronki, Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, czy Za- rządzie Budów Nr 4 LPZB.

Praktyka wykazała, że ludzi chę- nych do pracy nie brak. Ale wyka- zała ona również, że pracują oni tylko tam, gdzie otacza się ich na- leżyta opieką i pomocą. Przykładem mogą tu być przede wszystkim LZT Przem. i L. Z. Przem. Spirytusowe-

go, gdzie inteligencja techniczna bardzo dobrze współpracuje z Klu- bami T. i R.

W innych zakładach racjonaliza- torzy czekają na pomoc. Często znie- chcą chęci do pracy bezdużne, bu- rokratyczne podejście do gotowych już wniosków. Tak było np. w Lu- belskich Zakładach Mechanicznych, gdzie pomysł racjonalizatorski ob- Nowaka dotyczący produkcji wy- krojników do lamp kanałowych po- wielu miesiącach odrzucono. Po- dobnie było w Krasnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych, gdzie ob- Kacperkowiakowi i Więckowskiemu wypłacono premie za pomysły ra- cjonalizatorskie w rok po zastoso- waniu ich w produkcji i to dopiero na skutek interwencji ORZZ. W tej samej KFWM dyrekcja zniechęcała racjonalizatorów jeszcze jednym bu- rokratycznym posunięciem. Robot- nik, tow. Krzysztof nie znając technicznego rysunku wykonał z wielkim nakładem pracy w drzewie pomysły racjonalizatorskie. Niestety zostały one nie tylko odrzucone bez- dokładnego zbadania, ale jeszcze wy- śmiano go radząc złośliwie, by „swoje zabawki” sprzedał na jar- marku (dostownie).

Oczywiście z tego rodzaju lekce- ważącym stosunkiem do robotników pragnących pomóc swymi projekta- mi fabryce w realizacji jej zadań produkcyjnych trzeba natychmiast skończyć. Przede wszystkim podsta- wowe organizacje partyjne, a na- stępnie rady zakładowe winny czu- wać nad właściwym stosunkiem do racjonalizatorstwa, zwracając szcze- gólną uwagę na to, by dyrekcje zakładów pracy otoczyły ich opieką i udzielały im jak najdalej idącej pomocy.

Ala sama tylko pomoc w opraco- wywaniu gotowych już projektów racjonalizatorskich nie wystarczy do spoiaryzowania ruchu nowa- torskiego i ożywienia pracy Klubów T. i R. Drugim nie mniej ważnym zagadnieniem jest pomoc w wynaj- dywaniu tematyki racjonalizator- skiej. Zdarzało się bowiem dot-ychczas, że robotnicy nie potrafili wyszukać tych zagadnień na które należałoby zwrócić uwagę racjona- lizatorów.

Tu właśnie otwiera się olbrzymie

pole do popisu dla dyrekcji zakładów pracy, organizacji partyjnych, rad zakładowych, a przede wszystkim dla bezpośrednich kierowników pro- dukcji, kierowników oddziałów, maj- strów, brygadzystów.

Powinni oni jak najczęściej roz- mawiać nie tylko z samymi racjo- nalizatorami, ale również ze wszy- stki robotnikami. Możliwości ulep- szenia procesów technologicznych istnieją bowiem niemal wszędzie. Należy z każdym robotnikiem omó- wić wykonywane przez niego czyn- ności, rozłożyć je na poszczególne elementy, zorientować się, która czyn- ność sprawia mu największe trud- ności, następnie, wspólnie zastano- wić się nad przyczyną tych trudno- ści. Mogą one być różne np. nieod- powiedni surowiec, złe narzędzia, słaba organizacja pracy itp. Omówie- nie z robotnikami ich czynności pozwoli na postawienie przed nim konkretnego tematu do pomysłu racjonalizatorskiego.

Niemniejszą rolę w wynajdywa- niu tematów racjonalizatorskich ma- ją należycie zorganizowane i prze- prowadzone narady wytwórcze, na- których obecni są zarówno robotni- cy, jak i inteligencja techniczna i dy- rekcyjna zakładu. Po omówieniu za- dań produkcyjnych zakładu i wy- konania planów, kierownicy oddzia- łów, majstrowie, brygadziści i robot- nicy powinni poddać szczegółowej analizie trudności w pracy. Sprawą dyrekcji, organizacji partyjnej i ra- dy zakładowej jest zachęcanie zało- gi do takiego przeanalizowania sy- tuacji. W wyniku narady Klub T. i R. zyska wiele tematów, które mogą być opracowane przez racjo- nalizatorów.

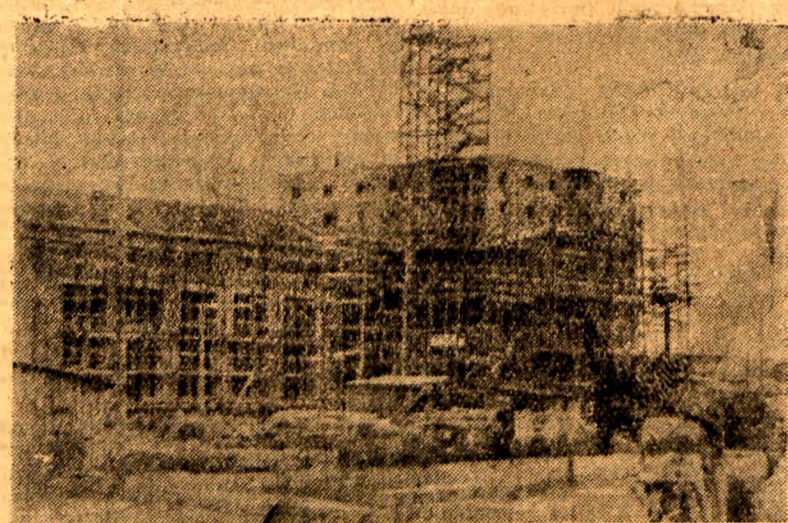
Jeżeli któryś z majstrów zadalby sobie trud zgromadzenia wszystkich „braków” wyprodukowanych przez np. tydzień i sprawdził, od którego robotnika wyszły — mógłby wspólnie z kierownictwem technicznym i zainteresowanym robotnikiem stwierdzić, co powoduje wady pro- dukcji (może to być zła instrukcja pracy, brak odpowiednich narzędzi itd.), a następnie przekazać te spo- strzeżenia robotnikowi lub klubowi jako temat do racjonalizacji.

Racjonalizatorzy mogą pomóc za- kładowi pracy również w zaopatrze- niu. Jeżeli fabryce grozi wstrzymanie produkcji jakiegoś asortymentu towaru ze względu na brak surow- ca, o który trudno na rynku — po- szczególni racjonalizatorzy interesu- ją się tym zagadnieniem lub bryga- dy inżynierjno-robotnicze powin- ny pracować nad możliwościami wprowadzenia do produkcji surow- ców zastępczych.

Podobnych przykładów można by przytoczyć znacznie więcej. Wnio- sek natomiast jest jeden: tematy racjonalizatorskie istnieją, chociaż na ich brak najczęściej narzekają Zarządy Klubów T. i R.

Dla uaktywnienia klubów w wielu zakładach pracy konieczne jest, aby zarządy klubów i dyrekcje, organi- zacje partyjne i rady zakładowe, a w większych fabrykach również eta- towi doradcy techniczni Klubów T. i R. zwrócili większą niż dotych- czas uwagę na aktualne zadania produkcyjne zakładu pracy i w po- wiązanu z nimi ustalili tematykę pomysłów racjonalizatorskich.

J. K.



W Bodaczowie, koło Zamościa powstaje potężny kombinat tłuszczowy, przy którego budowie pracują mało i średniorolni chłopci.

Na zdjęciu: fragment budowy.

(Fot. — MAJ)

Komunikacja to największy kłopot wczasowiczów z Kazimierza

Kazimierz nad Wisłą, najpiękniejszy zakątek Lubelszczyzny był już wielokrotnie tematem wielu artykułów w różnych pismach. We wszystkich czytaliśmy o jego pięknym położeniu, o jego zabytkach historycznych, o ciepłym klimacie, Wiśle i wszystkich jego dobrych stronach.

Nie wszystko jednak jest w Kazimierzu dobre. Nie znaczy to, by to, co nie jest dobre, było winą tego miłego miasteczka. To wszystko czego Kazimierzowi brak, by mógł on się stać prawdziwą pełnowartościową miejscowością letniskową, leży w możliwościach różnych instytucji w Lublinie i Puławach.

Pierwszą największą bolączką miłośników Kazimierza jest komunikacja. Mimo wielkiego kroku naprzód, jaki został dokonany w ciągu ostatnich dwu czy trzech lat odjazd PKS przejechał tę linię od prywatnej spółki samochodowej, jeszcze z komunikacją w dniach świątecznych i przedświątecznych jest niedobrze.

O ile ilość taboru samochodowego i kursów na liniach Lublin — Kazimierz i stacja Puławy — Kazimierz w dniach powszednich jest całkowicie wystarczająca, to jeden dodatkowy autobus wychodzący z Lublina w niedzielę rano, a powracający wieczorem jest bezwzględnie zbyt słabym połączeniem dla setek ludzi, którzy by chcieli spędzić wolny dzień nad Wisłą.

A w sobotę po południu, kiedy jest najwięcej chętnych na wyjazd odchodzi z Lublina tylko jeden samochód. Dlatego też na sobotnie i niedzielne rano kursy bilety w PKS są wyprzedane na kilka dni naprzód. Częściowo sprawę tę roz-

wiązują dodatkowe kursy na linii Stacja Puławy — Kazimierz, ale też w sposób niewystarczający.

Rozkład jazdy autobusów jest tu pomyślany tak, by autobus zabierał pasażerów z pociągów przychodzących od strony Warszawy i Lublina, ale w sobotę po południu i w niedzielę rano spośród pasażerów pociągu, który przychodzi jako drugi dostaje się tylko kilka osób, które najszybciej przebiegają przez perony i stację.

Podobnie sprawa wygląda z drogą powrotną. Autobusy odchodzące do stacji Puławy z Kazimierza o godz. 19.50 w niedzielę i o 4.10 w poniedziałek są obłożone przez pasażerów.

Czy przy takim stanie ilościowym taboru, jakim obecnie dysponuje lubelski PKS nie można tej kwestii rozwiązać? Wydaje się, że tak. Jedną z najprostszych dróg rozwiązania tej trudności byłoby powtarzanie kursów po skróconej trasie. Autobus przychodzący na stację winien w pierwszej turze zabrać tylko pasażerów do Kazimierza, nie wstępując do Puław i nie zatrzymując się po drodze, odwieźć ich i wrócić dla zabrania pozostałych do rozwiezienia po całej trasie.

Tak samo autobus wychodzący w poniedziałek rano powinien robić dwa kursy, pierwszy na pociąg 5.00 do Lublina i 5.15 do Warszawy i drugi 5.52 do Lublina i 6.13 do Warszawy.

Środkiem komunikacyjnym dotąd zupełnie niewykorzystanym jest statek, który wychodząc o godz. 16.00 z Puław jest niepowiązany z czasem przyjazdu pociągów. Cokolwiek późniejsze odejście statku i uruchomienie jednego samochodu między stacją i portem w soboty po południu i w niedzielę rano pomogłoby w usprawnieniu komunikacji.

Statek kursujący po Wiśle może mieć i inne znaczenie. Może służyć celom turystyczno-krajoznawczym. Ale jeśli wychodzi z Kazimierza po południu i na wieczór przybywa do Józefowa, skąd znów wyjeżdża bardzo rano, wycieczek w górę Wisły zorganizować nie można. Tak samo wycieczki do Puław statkiem są bardzo utrudnione ze względu na zbyt wczesny odjazd z Kazimierza (ok. godz. 6.30).

Należałoby zatem tak opracować

rozkład jazdy statku, by wczasowicze z Kazimierza mogli z niego korzystać.

Drugą znaczną bolączką osób przybywających do Kazimierza jest wyżywienie. Jedną gospodę nie może w niedzielę pomieścić wszystkich tych, którzy chcą zjeść obiad a ilość potraw umieszczonych w jadłospisie jest niewystarczająca. Takie dania jak kasza, kluski czy inne potrawy jarskie poza rybą są rzadkim wydarzeniem w gospodzie GS w Kazimierzu. Istniejący tam bar mleczny też pracuje za mało wydajnie. Ta sama osoba wydająca posiłki i inkasująca pieniądze nie może nadążyć za zapotrzebowaniem i by wypić mleko, czy kawę trzeba w niedzielę stracić blisko godzinę czasu.

Powiększenie liczby kelnerów w gospodzie i personelu baru mlecznego na dni świąteczne oraz zwiększenie liczby dań jarskich w gospodzie zlikwidowałoby i tę trudność.

Wczasowicze przebywający w Kazimierzu są pozbawieni wszelkich rozrywk. Ekipy „Artosu” nie docierają tam wcale, a kina objazdowe zbyt rzadko, a przy dość znacznej liczbie wczasowiczów cieszyłyby się dobrą frekwencją.

Usprawnienie komunikacji, rozwiązanie sprawy wyżywienia, udostępnienie wczasowicom kulturalnych rozrywek zrobiłoby z Kazimierza pełnowartościową miejscowość letniskową.

Tomasz Grudzi

Wydział Handlu Prezydium MRN przypomina...

...wszystkim pracownikom, zatrudnionym w handlu i trudniącym się handlem na terenie Lublina na własny rachunek, że w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 2.VI.1947 roku o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, ceny towarów znajdujących się w sprzedaży powinny być uwidocznione w cenniku w sposób dostępny dla każdego kupującego. Nadto każdy rodzaj towaru, umieszczony na widoku publicznym powinien mieć uwidocznioną cenę sprzedaży.

W myśl art. 15 tejże ustawy winni wykroczenia przeciwko tym przepisom będą karani aresztem lub grzywną albo obu karami łącznie.

Oszustkę spotkała zasłużona kara

Od dłuższego czasu w Międzyrzeczu Podlaskim kulaczka - spekulanka Stanisława Szabaciuk zamieszkała w Berezie gm. Zahajki (pow. Radzyń) wykorzystywała miejscową ludność. W celu osiągnięcia nadmiernego zysku produkowała w większych ilościach masło osiekowe, które mieszała z surowymi burakami i ziemniakami sprzedając je na rynku w Międzyrzeczu po 42 zł za 1 kg.

W dniu 8 listopada 1951 r. Szabaciukowa została rozpoznana przez miejscowego robotnika Jana Milko, który poprzednio kupił od Stanisławy Szabaciuk masło z kamieniami.

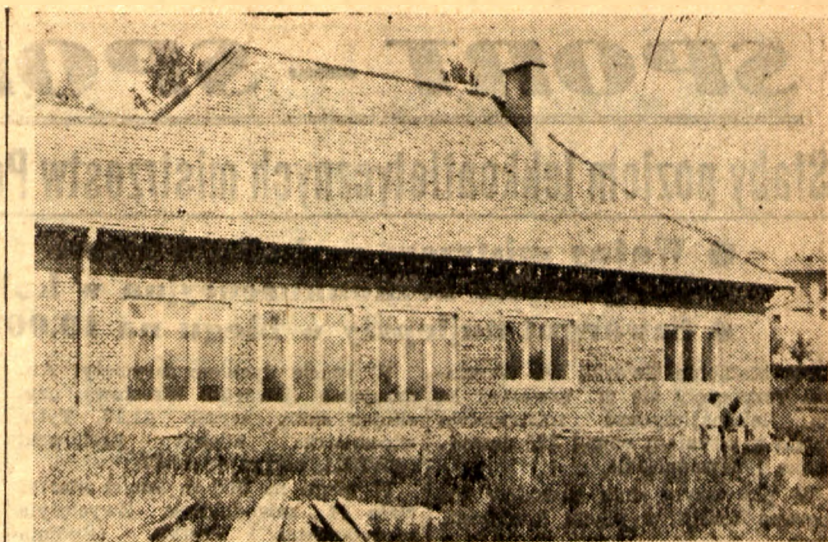
Po sprawdzeniu jednego kawałka masła i upewnieniu się, że jest ono zmieszane z kamieniami i surowymi burakami Milko zatrzymał sprzedawczynię i doprowadził ją do posterunku MO. W wyniku badania stwierdzono, że w osiekach masła było 7 kg kamieni, ziemniaków i buraków. Orzeczeniem Delegatury

Komisji Specjalnej w Lublinie Stanisława Szabaciuk została skazana na 24 miesiące obozu pracy bez zaliczenia tymczasowego aresztu, 2 tygodnie zł grzywny oraz przepadek zarekwirowanego masła. (j)

Są jeszcze wolne miejsca w Szkole Koksowniczej w Wałbrzychu

Zasadnicza Szkoła Koksownicza Mln. Górnictwa w Wałbrzychu przy ul. Armii Czerwonej 35c przyjmuje do 30 km. wpisy na rok szkolny 1952/53. Zgłaszający się mogą uczęszczać na wydziały: ślusarski, urządzeń przemysłu koksowochemicznego lub pieców koksowniczych.

Kandydat powinien mieć ukończone 14 lat, 7 klas szkoły podstawowej oraz mieć dobry stan zdrowia. Nauka w szkole jest bezpłatna. Młodzież otrzymuje stypendium. In-



W przyszłym miesiącu zostanie oddany do użytku nowy żłobek dzielnicowy w Lublinie, przy Al. gen. Świerczewskiego. — Na zdjęciu: fragment budynku w którym będzie się mieścić żłobek.

Z działalności komitetów odbudowy Warszawy

PRZYGOTOWANIA DO WRZES- NIOWEJ AKCJI BUDOWY STOLICY

W związku ze zbliżającym się Miesiącem Budowy Stolicy odbywają się na terenie województwa narady Powiatowych Komitetów Budowy Warszawy.

Celem narad powiatowych jest jak najlepsze przygotowanie Miesiąca Budowy Warszawy na terenie danego powiatu. A więc na każdej z tych narad opracowuje się plan akcji wrześniowej danego PKOW w oparciu o plany imprez przygotowane przez podległe GKOW i MKOW. Narady te mają za zadanie wciągnięcie do akcji wrześniowej jak największą mas społeczeństwa, pozyskanie dla akcji budowy stolicy nowych zwolenników. Pomogą w tym przygotowywane imprezy wrześniowe.

PRACOWNICE C.A.S. NA BUDOWĘ WARSZAWY

Dla uczczenia Święta Odrodzenia członkinie Rady Kobięcej Centrali Aptek Społecznych w Lublinie po-

Pod adresem ZOM

Przed domem przy ul. Dąbrowskiego nr 16 od dłuższego już czasu leży sarta ziemia. Nie jest ona nikomu potrzebna. Z czasem sarta ta podmywana, zmniejsza się. Ale sądząc z tempa tego procesu sarta nie zniknie zupełnie przed upływem chociażby pół roku, a mieszkańcy domu przy ul. Dąbrowskiego 16 woliliby, żeby ta sarta nie czekała na zupełne usunięcie jej przez deszcz, ale żeby zajął się tym szybciej ktoś inny, np. ZOM.

stanowiły zwiększyć ilość wpłat na Spółeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. W tym celu we wszystkich aptekach Lublina ustawyły puszkę, do których klienci będą mogli składać datki na odbudowę Warszawy. Datki te będą pochodzić od tych klientów, którzy w aptece otrzymają pomoc w jakimś nagłym wypadku, a chcą za to płacić. Opłat bowiem w takich wypadkach nie pobiera się.

Członkowie LSS zwiedzili Warszawę i Szczecin

Zarząd LSS zorganizował w bieżącym miesiącu bezpłatną wycieczkę do Szczecina dla członków spółdzielni. Udział w wycieczce wzięło 120 osób. W drodze do Szczecina uczestnicy wycieczki zwiedzili Warszawę odbywając autobusami kilkugodzinną podróż Trasą W-Z, M.D.M., Placem Konstytucji i osiedlami mieszkaniowymi jak. Żerań, Muranów i inne.

Szczegółowe objaśnienia przewodników zapoznali wycieczkowiczów z odbudową stolicy.

W Szczecinie uczestnicy wycieczki zwiedzili historyczne zabytki, port oraz jezioro Dębskie. Następnie odbyli 10 godzinną podróż statkiem do Międzyzdrojów, gdzie kilka godzin spędzili nad morzem.

W trzecim dniu wycieczka udała się nad jezioro Szmaragdowe i do Puszczy Bukowej.

Wycieczka była należycie zorganizowana pod każdym względem. Józef Cwiertnia korespondent zakładowy

Egzaminy w Technikum Budowlanym

Dyrekcja Technikum Budowlanego Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli w Lublinie zawiadamia, że dnia 25 sierpnia br. o godz. 8 rano w lokalu Technikum (Droga Męcz. Majdanka 89) odbędą się egzaminy wstępne dla uczniów do klasy I Czerwińskiego Technikum Budowlanego i do klasy IV Pięcioletniego Technikum dla pracujących. Obecność wszystkich zgłoszonych kandydatów obowiązkowa.

Od wyniku egzaminu zależy przyjęcie do szkoły.



Testy:
Teatr Państwowy im. J. Osterwy: nieczynny
Teatr Muzyczny: — nieczynny
KINA:

Apollo — „Ditta” — prod. duńskiej — godz. 16, 18, 20.
Robotnik — „Orzeł Kaukazu” — cz. I prod. rada. — godz. 16, 18, 20.
Rialto — nieczynne.

UYEURY AFTR:
Pogotowie 27, Buczka 23, Stalingrada 25.

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29-61.
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 04.

„SZTANPAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A-3-20533

KOMUNIKAT

KOMISJA PRACY I POMOCY SPOŁECZNEJ WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ podaje do wiadomości wszystkich robotników i pracowników zatrudnionych w Hucie Szkła w Lubartowie, Hucie Szkła w Cholewie, Krasnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych, że skargi i zażalenia przyjmować będzie członok Wojewódzkiej Komisji Pracy i Pomocy Społecznej dnia 18.VIII br. w świetlicy Huty Szkła Lubartów godz. 10 Ob. Bierut Czesław; dnia 19.VIII br. w świetlicy Huty Szkła Cholew godz. 10 Ob. Pazura Mieczysław; dnia 19.VIII br. w świetlicy Krasnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych w Krasniku godz. 11 Ob. Stachyra Edward. 424/K

Obwieszczenia

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W JABLONIU pow. Radzyń, zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady

Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń, Prezes Zarządu lub jego zastępca będzie przyjmował interesantów w każdy piątek od godziny 8 do 12. 422/K

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dnia 31.VII. 1952 Nr Sa. IV. 1/6148/52 zmieniono nazwisko Siurka Zygmunta syna Czesława i Wandy ze Słowikowskich urodz. dnia 9 sierpnia 1933 r. w Bychawie pow. Lublin, obecnie zamieszkałego w os. i gm. Bychawa pow. Lublin na nazwisko SADECKI. 1302/GP

OGŁOSZENIA PROBNE

ZUURY

Zgubiono akt przekazania motoru SML 125 Nr silnika 22747, Nr ramy 28386 wydany przez „Motobyt” w Lublinie dla Bielska Franciszka. 2958/G

Zgubiono przepustkę na teren WSK, zaświadczenie SP na nazwisko Filip Aleksander. 2954/G

Zgubiono świadectwo ukończenia 4 kl. szkoły podstawowej. Babin, na nazwisko Bednarczyk Helena. 2955/G

KUPNO SPRZEDAŻ

Sprzedam spacerówkę nową. Wiadomość, Lublin, Kowalska 4/36. 2956/G

Sprzedam lodówkę pokójową. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń. 3-go Maja 14. 2917/G

Bieliznarkę dębową, jasną oraz fotele klubowe sprzedam. Wiadomość: Zwirki i Wigury 4/1, w godz. 10—20. 2959/G

KOZNF

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody w Gdańsku śródmieściu, na podobne lub lepsze w Lublinie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń 3-go maja 14. 2936/G

Poszukuje małego lokalu sklepowego lub pokoju w Lublinie. Wiadomość, Lublin, Lipowa 20/2, w godzinach popołudniowych. 2957/G

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wysokim unieważnia zagubioną pieczęć o treści: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska w Wysokim pow. Krasnostaw”. 423/K

Czy jesteś już członkiem TPPR?

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Słaby poziom lekkoatletycznych mistrzostw Polski we Wrocławiu

- Ważny mistrzem w skoku o tyczce
- Bregulanka bezkonkurencyjna w kuli
- Szwargot najlepszy w biegu na 10.000 m

Na stadionie Gwardii we Wrocławiu rozpoczęły się w czwartek 14 bm. lekkoatletyczne mistrzostwa Polski z udziałem ponad 520 zawodników i zawodniczek.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano finały w pięciu konkurencjach.

W skoku o tyczce tytuł mistrzowski zdobył Ważny (AZS Warszawa) — 4 m.

W finale rzutu młotem tytuł obronił rekordzista Polski Masłowski (Gwardia Bydgoszcz), który uzyskał 48,60 przed Zieleniewskim (Budowl. Gdańsk) — 46,08.

W pchnięciu kulą kobiet bezkonkurencyjna była Bregulanka, która zdobyła mistrzostwo wynikiem 12,64.

W biegu na 400 m 23 zawodników startowało w 4 półfinałach. Do finału kwalifikowali się zwycięzcy i dwóch z najlepszymi czasami. Finał wygrał Mach (AZS Gdańsk) — 49,3 przed Werblińskim — 49,6 i Gralką — 50,2.

W finale biegu na 1.500 m Potrzebowski stoczył zaciętą walkę z Kiełczewskim i Lewickim, zapewniając sobie zwycięstwo dopiero na ostatnich metrach.

Wyniki: 1) Potrzebowski — 3:54,4, 2) Kiełczewski — 3:55,0, 3) Lewicki — 3:56,2, 4) Żbikowski — 3:56,4, 5) Graj — 3:56,6.

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski nie zanotowano żadnych rewelacyjnych wyników. Szczególnie słabe rezultaty uzyskano w dysku mężczyzn.

W biegu finałowym 110 m ppł. zwyciężył Bugała (OWKS Wrocł.)

W skoku wzwyż kobiet walka o mistrzowski tytuł zakończyła się zwycięstwem Janiszewskiej (Kolejarz Kraków), która osiągnęła 1,48 przed koleżanką klubową Herdówną — również 1,48. Trzecie miejsce zajęła Duńska (Spójnia Gdańsk) — 1,45.

W finale trójskoku przykrą niespodzianką było wycofanie się rekordzisty Polski — Weinberga, który po pierwszym skoku odnowiła się kontuzja. Tytuł mistrza w tej konkurencji zdobył Kowal (Ogniwo Warszawa) wynikiem 14,58.

W rzucie dyskiem zwyciężył Andrzejczak (Gwardia Wrocław), uzyskując słaby wynik 41,10. Tytuł wicemistrza zdobył Żochowski (CWKS), osiągając 40,77.

W biegu na 800 m kobiet startowało 14 zawodniczek. Zwyciężyła zdecydowanie Pestka (Spójnia Gdańsk) w dobrym czasie 2:17,6.

Finał 100 m mężczyzn zakończył się zwycięstwem rekordzisty i szóstolatorcznego mistrza Polski Kiszki z Unii (Krywałt). Kiszka uzyskał — 10,8, 2) Stawczyk (AZS Poznań) — 10,9, 3) Buhl (Gwardia Kraków) — 11,0.

Dobry wynik na 100 m kobiet uzyskała Ilwicka (AZS Warszawa), która zwyciężyła w finale wynikiem 12,5 przed Minnicką (Budowl. Poznań), Lerczakówną (AZS Poznań) i Arndt (Spójnia Warszawa) wszystkie w jednakowym czasie — 12,6.

W biegu na 3.000 m z przeszkodami zwyciężył Chromik (OWKS Kraków).

W rzucie oszczepem kobiet jedynie Ciachówna i Dobrzycka przekroczyły 40 m, wyprzedzając poważnie pozostałe zawodniczki. Ciachówna (Wiśniarz Łódź) uzyskała 41,92, 2) Dobrzycka (OWKS Lublin) — 40,06.

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia mistrzostw był bieg na 10.000 m, który przyniósł sukces Szwargotowi (OWKS Kraków) — 31:10,4. W biegu tym Szwargot zdomował wszystkich zawodników. Drugie miejsce zajął Szewczyk (Wiśniarz Poznań) — 32:49,2.

W sobotę w trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski rozegrano 8 finałów oraz 3 przedbiegi na 80 m ppł. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują jedynie czasy w biegach na 200 m kobiet i 400 m ppł.

W rzucie oszczepem Sidió obronił tytuł mistrzowski, bijąc zaledwie o 1 cm Radziwonowicza. 1) Sidió (Spójnia Gdańsk) — 67,38, 2) Radziwonowicz (Ogniwo Warszawa) — 67,37.

Skok w dal kobiet: 1) Duńska (Spójnia Gdańsk) — 5,62, 2) Ilwicka (AZS Warszawa) — 5,48.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Fabrykowski (AZS Gliwice) — 182 przed Lewandowskim (Budowl. Wrocław) — 182.

W biegu na 200 m kobiet Szwajkowska wyprzedziła na ostatnich metrach Minnicką, zwyciężając w czasie 25,7, 2) Minnicką (Budowl. Poznań) — 25,8, 3) Bocianówną (Budowl. Gdańsk) — 26,0.

400 m ppł. — 1) Plewa (OWKS Kraków) — 55,4, 800 m — 1) Korban (Spójnia Gdańsk) — 1:54,3, 2) Potrzebowski (AZS Szczecin) — 1:54,7.

200 m — 1) Mach (Budowl. Gdańsk) — 22,1, 2) Kolajn (AZS Gliwice) — 22,5. Stawczyk nie startował z powodu kontuzji.

Granat kobiet — 1) Ciachówna (Wiśniarz Łódź) — 45,18, 2) Stańko (AZS Warszawa) — 43,31.

Do finału 80 m ppł. weszły: Maciejakówna, Białobrzęska, Migula, Kowalska, Janiszewska i Lesznerówna. Najlepszy czas miała w 1 przedbiegu Maciejakówna — 12,7.



W turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski juniorów na 1952 rok tytuł mistrza Polski zdobył Wilczek, w grze podwójnej zaś para śląska Wilczek - Dietrich. — Na zdjęciu: nowi mistrzowie Polski juniorów Henryk Wilczek (z lewej) i Conrad Dietrich (z prawej) w towarzystwie trenera Zbigniewa Bełdowskiego obserwują grę swych kolegów. (CAF — fot. Piwoński)

II wojewódzkie mistrzostwa ZS LZS w Lublinie

Wczoraj na stadionie sportowym Ogniwa w Lublinie w godzinach przedpołudniowych zakończyły się 3 dniowe II Wojewódzkie Mistrzostwa ZS LZS z udziałem 238 (w tym 39 kobiet) najlepszych sportowców wiejskich ze wszystkich powiatów Lubelszczyzny.

A oto najlepsze wyniki:

KOBIETY

60 m — Zofia Bijata — Radzyń — 8,8 sek.

100 m — Halina Witkowska Lublin — 14,9 sek.

200 m — Halina Witkowska — 31,4 sek.

500 m — Regina Radzka Lublin — 1:01,5 min.

Sztafeta 4x100 — Radzyń — 1:01,5 min.

Zagraniczni sportowcy w Polsce



W piątek 15 bm. przybyła do Warszawy samolotem z Bukaresztu 13 osobowa ekipa tenisistów rumuńskich. Rumuni wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym, który odbędzie się w Sopocie w dniach 20—31 bm. W skład drużyny rumuńskiej wchodził wicemistrz Rumunii Cobsuc oraz Pusztay, Zaccopceanu, Chivaru i Badin. Przybyli również juniorzy: Dancea, Cristea, Bardon, Baia i jun'orki: mistrzyni Rumunii Namian i Rosianu. Kierownikiem ekipy jest Tomi Jon, trenerem — Badin Mariu.

Rumuni wczoraj tj. w niedzielę 17 bm. wyjechali do Sopotu.

Olimpijska drużyna piłkarska Chin Ludowych, która przybyła na kilka towarzyskich spotkań do Polski zwiedziła w sobotę Warszawę. Goście interesowali się żywo budową naszej stolicy, podziwiając ze szczególnym zainteresowaniem piękno MDM.

Piłkarze chińscy rozegrają, jako reprezentacja Pekinu, cztery spotkania: 19 bm. w Krakowie z reprezentacją Krakowa, 22 bm. w Chorzowie z repr. śląska, 26 bm. w Szczecinie z repr. Szczecina i 29 bm. w Warszawie z repr. stolicy.

13 drużyn zgłosiło się już do wyścigu dookoła Polski

WARSZAWA (PAP). — Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu kolarskiego dookoła Polski zgłosiło się do 12 bm. tj. do oficjalnego terminu zgłoszeń 13 drużyn: po 2 drużyny Unii, Ogniwa i CWKS, oraz po jednej — Kolejarza, Wiśniarza, Stali, Budowlanych, Górnik i AZS. Brak jest jeszcze oficjalnego zgłoszenia Gwardii.

Tor przeszkód — Henryka Buchaj Lublin — 0,45 sek.

Skok w dal — Zofia Lecka — Radzyń — 4,32 m.

Rzut granatem — Maria Pomorska — Lublin — 29,18 m.

Oszczep — Janina Kalenik — Radzyń — 21,31 m.

Kula — Janina Kalenik — 8,73 m.

Dysk — Janina Kalenik — 23,73 m.

Skok w zwyż — Maria Pomorska Lublin — 1,09 m.

MĘŻCZYŹNI

Bieg 100 m — Mieczysław Waszczuk — Radzyń — 11,5 sek.

200 m — Mieczysław Waszczuk — 24,9 sek.

400 m — Mieczysław Waszczuk — 58,02 sek.

800 m — Ryszard Taborek Lublin — 2,12 min.

1500 m — Wiesław Mazur Lublin — 4,40 min.

5000 m — Czesław Radzki Lublin — 18,31,3 godz.

Sztafeta 4x100 — Radzyń — 49,6 min.

Tor przeszkód — Seweryn Kwieciński Puławy — 0,53,2

Skok w zwyż — Wiktor Krzewiński Tomaszów — 159 cm.

Kula — Jerzy Frączek Lublin — 9,44 m.

Skok w dal — Grzegorz Miller Radzyń — 5,95 m.

Granat — Eugeniusz Kalkucki Lublin — 62,08

Dysk — Grzegorz Miller — 31,12 m.

Oszczep — Mieczysław Kalenik Radzyń — 39,02

Skok o tyczce — Edward Kwistkowski Lublin — 2,45

Trójskok — Zdzisław Tymoszewicz Radzyń — 2,28 m.

Tytuł wojewódzkiego mistrza w piłce siatkowej mężczyzn zdobył zespół z Nałęczowa w żeńskiej zaś z Milejowa.

W ogólnej punktacji zwyciężył sportowcy powiatu lubelskiego 224 pkt przed Radzyńcem 157 pkt i Zamościem 28 pkt. (w. g.)

O mistrzostwo Polski w piłce nożnej

W sobotę w Krakowie mecz OWKS — Górnik (Radlin) zainaugurował rozgrywkę o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Bramkę dla OWKS zdobył Kroczek, dla Górnika — Bożek.

SZACHY

Obrona słowiańska

ARLAMOWSKI — SZABO

IV Międzynarodowy Turniej w Międzyzdrojach, czerwiec 1952.

1. d4, d5, 2. c4, c6, 3. Sf3, Sf6, 4. cxd5, cxd5, 5. Sc3, e6, 6. Gf4, Gd6, 7. e3, 0-0, 8. Gd3, Gxf4, 9. exf4, Sc6, 10. 0-0, Gd7, 11. Wc1, Hb8, 12. Hd2, Wf6, 13. Wf1, a6, 14. Gb1, b5, 15. Se5, Ha7, 16. Wcd1, b4, 17. Sxd7, Hxd7, 18. Sa4, Wab8, 19. Sc5!, Ha7, 20. Wc1, Se7, 21. f3, a5, 22. b3, Sd7, 23. Hd3, g6, 24. Ha6, Hxa6, 25. Sxa6, 26. Wxc8+, Sxc8, 27. Wc1, Se7, 28. Gd3, Sf5, 29. Wc8+, Kg7, 30. Sc5, Wb8, 31. We7, Sxc5, 32. dxc5, Sd4, 33. Kf2, Sb5, 34. Gxb5, Wxb5, 35. Ke3, Kf8, 36. Kd4, a4, 37. c6, axb3, 38. axb3, Wb8, 39. Wb7, We8, 40. Kc5, Ke8, 41. Wxb4, Kd8, 42. Wa4, Ke7, 43. b4, d4, 44. Wa7+, Kf6, 45. Wd7, e5, 46. f5+, Kxe5, 47. Wd5+ i czarne poddały się.

PARTIA SYCYLIJSKA

grana w turnieju

o mistrzostwo Warszawy br.

Chądzyński — Charzyński

1. e2-e4 c7-c5 2. Sg1-f3 Sb8-c6 3. d2-d4 c5-d4 4. Sf3-d4 Sg8-f6 5. f2-f3 d7-d6 6. c2-c4! g7-g6 7. Sb1-c3 Gf8-g7 8. Sd4-c2. 0-0 9. Gf1-e2 Hd8-b6 10. Wa1-b1 Sf6-e8 11. Gc1-e3 Hb6-a5 12. Hd1-d2 Gf6-c3? 13. b2-c3, e7-e5 14. g2-g4! Se8-g7 15. Ge3-h6 Wa8-b8 16. h2-h4 Gc8-e6 17. h4-h5 Ha5-a2 18. Wb1-a1 Ha2-b3 19. h5-g6 f7-g6 20. Gh6-g7 Kg8-g7 21. Hd2-h6+ Kg7-f7 22. Hh6-h7+ Kf7-e8 23. Ke1-d2! Ge6-c4 24. Wh1-b1 Gc4-g8 25. Hh7-c7! Hb3-e6 26. Hc7-c6+! b7-c6 27. Wb1-b8+ Ke8-f7 28. Wa1-a7+ Kf7-f6 29. Wb8-f8+ Kf6-g5 30. Wa7-g7!

OBRONA DWÓCH SKOCZKÓW

grana na mistrzostwach Łodzi br.

Witkowski — Damański

1. e2-e4, e7-e5 2. Sg1-f3, Sb8-c6 3. Gf1-c4, Sg8-f6 4. Sf3-g5 d7-d5

5. e4-d5, Sc6-a5. 6. Gc4-b5+, c7-c6 7. d5-c6 b7-c6 8. Gb5-e2 h6 9. Sg5-f3 e5-e4 10. Sf3-e5, Gf8-d6. 11. f2-f4. e4-f3 e. p. 12. Se5-f3, 0-0. 13. d2-d4 Hd8-c7 14. 0-0, c6-c5! 15. c2-c3. Gc8-b7! 16. h2-h3 c5-d4 17. Sf3-d4? Gd6-h2+! 18. Kgl-h1 Sf6-e4! 19. Sd4-f5. Wa8-d8! 20. Hd1-c2 g7-g6! 21. Sf5-h6+, Kg8-h7. 22. Wf1-f7+? Wf8-f7. 23. Sh6-f7, Se4-f2, mat!

W partii Stahlberg — Pilnik, rozegranej na turnieju w Budapeszcie w rb. po 46 pos. Białych wytworzyła się sytuacja:

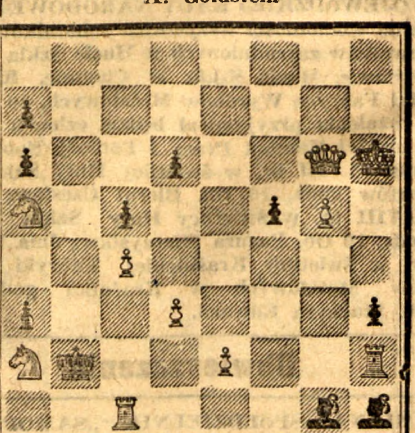
Białe: Kh2, Hd4, Gg2, b3, d6, e5, f4, g3, h4.

Czarne: Kg7, He6, Wa2, a5, f7, g6, h5.

Czarne mimo straty dwóch pionów, piona białego na 7 linii doprowadziły do nierozegranej. Nastąpiło:

46. ... Hc6, 47. e6+, Kh7, 48. Hg1, Hd6, 49. exf7, Kg7, 50. f5, gxf5, 51. Hb1, Wxg2+, 52. Kxg2, Hd5+, 53. Kf2, Hxd7, 54. Ha1+, Kxf7, 55. Hxa5, Hd4+ i remis.

A. Goldstein



Mat w 3 pos.

Mistrzostwa pływackie Polski

Milnikiel najlepszą na 100 i 400 m grzbietem

Jak już pisaliśmy na pływackim Siemianowickiej Stali rozpoczęły się w piątek 15 bm. mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet i mężczyzn. W biegach finałowych pierwszego dnia padły dwa nowe rekordy Polski. Pierwszy ustanowiła na 400 m grzbietem — Milnikiel (Budowl. Chorzów) — 6:12,5 i drugi Gryszczykówna (Ogniwo Bytom) na 200 m st. mot. — 3:13,0.

Drugi dzień mistrzostw pływackich przyniósł zaciętą pojedynkę we wszystkich konkurencjach.

Najciekawszą konkurencją dnia było 100 m grzbiet. kobiet. Milnikiel na ostatnich 10 metrach wyprzedziła prowadzącą Gelnierówną, zwyciężając w czasie 1:22,8. Petruszewicz

Mistrzostwa świata w siatkówce rozpoczęte

W niedzielę 17 bm. na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa świata w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

W turnieju drużyn męskich bierze udział 11 zespołów: Czechosłowacja, Bułgaria, Polska, Węgry, Rumunia, Francja, Finlandia, Indie, Liban, Izrael i ZSRR. Drużyny zostaną podzielone na trzy grupy, z których po dwa pierwsze zespoły wchodzi do finału. Pozostałe drużyny będą walczyły w drugiej grupie finałowej o miejsca od 7 do 11.

W turnieju o mistrzostwo świata drużyn żeńskich, który rozgrywany jest po raz pierwszy, weźmie udział 8 drużyn: Czechosłowacja, Polska, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Francja, Indie i ZSRR. Drużyny grają systemem każda z każdą.

Turniej, który odbywać się będzie jednocześnie na dwóch boiskach, zakończy się 29 bm.

był pierwszy na mecie 400 m klas., został jednak zdyskwalifikowany za przepłynięcie toru i tytuł mistrzowski zdobył Kuklok. Mrozówna zdobyła tytuł mistrzowski na 400 m klas. po ciężkiej walce z Gryką i Malinowską.

Najlepsze wyniki: 1.500 m — 1) Gremłowski (OWKS Kraków) — 20:07,8;

200 m dow. kobiet — 1) Dzikówna (Ogniwo Bytom) — 2:42,6;

200 m grzbiet mężczyzn — 1) Boniecki (Ogniwo Łódź) — 2:39,4;

100 m grzbiet kobiet: 1) Milnikiel (Budowl. Chorzów) — 1:22,8;

400 m klas. mężczyzn — 1) Kuklok (Budowl. Chorzów) — 5:57,3;

400 m klas. kobiet — 1) Mrozówna (Kolejarz Warszawa) — 6:40,4;

50 m z granatem — 1) Belczyk (Ogniwo Kraków) — 30,8 (rekord Polski wyrównany);

50 m z torbą sanitarną — kobiety — 1) Badura (Budowl. Chorzów) — 44,6;

300 m st. zmien. mężczyzn — 1) Krokoszyński (Gwardia Kraków) — 4:13,6.

Komunikaty

Rada Okręgowa ZS Budowlani w Lublinie zawiadamia, że zostały wznowione treningi dla członków sekcji 1a, koła sportowego przy LPZB.

Treningi odbywają się we wtorki od godz. 16,30 do 18,30 na stadionie OWKS.

Treningi prowadzi Władysław Niemiec.

— o —

WKKF w Lublinie zawiadamia, że w dniu 20 sierpnia o godz. 10,00 w lokalu WKKF ul. Nadstawa 20 odbędzie się zebranie sekretarzy Zrzeszeń Sportowych, przewodniczących PKKF i aktywów sportowego w związku z jednolitym kalendarzem imprez na rok 1953.